Zakładano na nas różnego rodzaju pułapki

Fot. K. Ząbczyk

Str. 10-11

ISSN 1897-9416 INX 232335

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 13 (953)
1 kwietnia 2026
Cena 6,99 zł

Fot. K. Ząbczyk

Dlaczego ludzie nas nie lubią?

Likwidacja Straży Miejskiej w Kolbuszowej stała się faktem, ale to nie sama decyzja wywołała największe emocje. Uwagę radnych i mieszkańców przykuły słowa komendanta policji, który wprost postawił pytanie: dlaczego służby mundurowe nie cieszą się sympatią? W cieniu tej refleksji toczyła się dyskusja o bezpieczeństwie, kompetencjach i przyszłości porządku w gminie.

Str. 7

Fot. B. Posłuszny

Str. 13

Niedziela pełna tradycji

Niedziela Palmowa w powiecie kolbuszowskim po raz kolejny pokazała, że tradycja wciąż żyje i przyciąga tłumy mieszkańców. Procesje z palmami, żywe osiołki i wspólne przeżywanie początku Wielkiego Tygodnia stworzyły wyjątkową atmosferę

Bohaterzy są wśród nas

Sekundy decydowały o życiu. W dwóch różnych sytuacjach na terenie powiatu kolbuszowskiego – w domu i przed urzędem – szybka reakcja ludzi okazała się kluczowa. Czujny znajomy i dzielnicowy oraz pracownica MGOPS pokazali, że w najtrudniejszych momentach liczy się jedno: nie być obojętnym.

Str. 4

Porodówka do likwidacji

Porodówka oddalona o zaledwie kilkadziesiąt minut od Kolbuszowej ma zostać zlikwidowana. Dla wielu mieszkanek regionu oznacza to dłuższą drogę do porodu – i powrót do dyskusji, którą dobrze pamiętamy sprzed kilku lat.

Str. 6

Rolnicy z nagrodami

Rolnicy z powiatu kolbuszowskiego ponownie udowodnili, że należą do ścisłej czołówki hodowców bydła mlecznego na Podkarpaciu. Podczas gali „Mleczne Laury 2026” w Świlczy nagrody trafiły m.in. do gospodarzy z Cmolasu i Zielonki, potwierdzając, że lokalne gospodarstwa z powodzeniem łączą tradycję z nowoczesną produkcją mleka.

Str. 16

eprasa.pl e57051e994

liczba tygodnia

10

- tyle lat mija od zamknięcia kolbuszowskiej porodówki. Czy taki sam los czeka nowodębski oddział?

Więcej na str. 6

cytat tygodnia

Adam Mielnicki:

– Dlaczego ludzie nas nie lubią? Bo służb mundurowych się ogólnie nie lubi. Dlaczego? Bo my represjonujemy, my przychodzimy, my naruszamy czyjś spokój, czyjeś podwórko, czyjś nieporządek - mówił komendant KPP w Kolbuszowej.

Więcej na str. 7

za tydzień

Tak minęła Wielkanoc

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl, Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl, esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA
radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA
JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Komentarz Tygodnia

Między kolędą a Alleluja

Jeszcze niedawno siedzieliśmy przy wigilijnym stole. W powietrzu unosił się zapach choinki, na stole czekał opłatek, a w tle rozbrzmiewały kolędy. Było cicho, uroczyście, trochę nostalgicznie. Dziś… już szykujemy koszyczki, święconkę i myślimy o radosnym „Alleluja".

Kiedy to minęło? Czas nie pyta o pozwolenie. Nie zwalnia, nie ogląda się za siebie. Pędzi – czasem niezauważalnie, między codziennymi obowiązkami, drobnymi sprawami, które wydają się pilne, ale po chwili tracą znaczenie. Dopiero takie momenty jak święta uświadamiają nam, jak szybko wszystko się zmienia.

Bo przecież dopiero co były Święta Bożego Narodzenia. A dziś znów stoimy u progu Wielkanocy – świąt nadziei, odrodzenia i nowego początku. I może właśnie dlatego są one tak ważne. Przypominają, że niezależnie od tempa życia, zawsze warto się zatrzymać. Na chwilę. Dla siebie, dla bliskich, dla tego, co naprawdę ma znaczenie.

Bo czas ucieka, ale to od nas zależy, czym go wypełnimy. Czy będzie to tylko pośpiech i obowiązki? Czy może rozmowa przy stole, uśmiech, obecność, której często brakuje na co dzień?

Święta Wielkanocne to dobra okazja, by złapać oddech. Odłożyć telefon. Usiąść razem. Po prostu być.

Dlatego na te nadchodzące dni życzę wszystkim Czytelnikom przede wszystkim spokoju – takiego prawdziwego, który zostaje w sercu na dłużej niż tylko świąteczny weekend. Niech będzie to czas bliskości, nadziei i radości. Niech nie zabraknie uśmiechu, życzliwości i chwil, które naprawdę mają znaczenie.

Wesołych, spokojnych i pełnych dobra Świąt Wielkanocnych.

Bartosz Posłuszny

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 13. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

Obezwładniony przez funkcjonariuszy Wojciech W. zmarł w kolbuszowskiej komendzie. Kilka minut wcześniej policjanci użyli wobec niego paralizatora. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone.

***

Szykują się zmiany w Niwiskach. Urząd gminy otrzyma dofinansowanie na modernizację dworku Hupki. Dzięki pozyskanym pieniądzom teren wokół dworku zostanie zagospodarowany.

***

Radni miejscy podczas ostatnich obrad przegłosowali nazwy dwóch rond - jedno z nich imienia Mieczysława Maziarza, a drugie miasta partnerskiego Ploërmel.

Straż Obywatelska w Kolbuszowej

Po decyzji o likwidacji Straży Miejskiej w Kolbuszowa pojawił się nowy pomysł na utrzymanie porządku w przestrzeni publicznej. Władze gminy chcą postawić na aktywność mieszkańców i powołać do życia Straż Obywatelską.

Nowa formacja ma mieć charakter społeczny, a do jej struktur będzie mógł dołączyć każdy chętny mieszkaniec. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, celem inicjatywy jest zwiększenie poczucia bezpieczeństwa oraz większe zaangażowanie lokalnej społeczności w sprawy porządkowe.

Mieszkańcy na pierwszej linii

Straż Obywatelska ma działać w oparciu o zgłoszenia i bieżącą obserwację sytuacji w mieście. Jej członkowie będą mogli reagować na wykroczenia i nieprawidłowości, a następnie przekazywać informacje odpowiednim służbom.

Do ich zadań ma należeć m.in.: zgłaszanie nieprawidłowego parkowania, monitorowanie opłat parkingowych w rejonie rynku, reagowanie na przypadki zaśmiecania przestrzeni publicznej, zwracanie uwagi na palenie papierosów w miejscach niedozwolonych, informowanie o aktach wandalizmu czy niszczeniu mienia, pomoc w organizacji i zabezpieczeniu lokalnych wydarzeń.

Jak zaznaczają pomysłodawcy, chodzi przede wszystkim o szybką reakcję i obecność „tu i teraz" – tam, gdzie dzieje się coś niepokojącego.

Specjalne identyfikatory i szkolenia

Osoby, które zdecydują się dołączyć do Straży Obywatelskiej, mają przejść krótkie szkolenie z zakresu podstaw prawa, zasad bezpieczeństwa oraz komunikacji z mieszkańcami. Po jego ukończeniu otrzymają identyfikatory oraz elementy odblaskowe, które pozwolą na ich łatwe rozpoznanie.

Rozważane jest także wprowadzenie specjalnej aplikacji mobilnej, dzięki której członkowie Straży Obywatelskiej będą mogli szybko przekazywać zgłoszenia oraz dokumentować zdarzenia.

Współpraca ze służbami

Nowa formacja nie ma zastępować policji ani innych służb, ale stanowić dla nich wsparcie. Zebrane przez mieszkańców informacje mają trafiać bezpośrednio do odpowiednich instytucji, co – według założeń – ma usprawnić reakcję na różnego rodzaju zdarzenia.

Władze gminy podkreślają, że podobne rozwiązania funkcjonują już w różnych formach w innych miejscach i opierają się na idei odpowiedzialności obywatelskiej.

Ruszają zapisy

Jak zapowiedziano, nabór do Straży Obywatelskiej ma rozpocząć się w najbliższym czasie. Zgłoszenia będzie można składać zarówno w urzędzie, jak i za pośrednictwem formularza internetowego.

Samorząd liczy, że inicjatywa spotka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i stanie się nowym elementem budowania lokalnej wspólnoty.

Jeśli pomysł się sprawdzi, Kolbuszowa może stać się jednym z pierwszych samorządów w regionie, który w tak szerokim zakresie postawi na społeczne zaangażowanie w dbanie o porządek i bezpieczeństwo. **red.**

WIERSZ CZYTELNICZKI

Dobre myśli

Te święta z wiosną są związane
gdyż świat po zimie do życia wstaje.
Wszędzie zielono i kolorowo
stąd wiara w dobro ludzi się budzi.
W Kościołach wesołe Alleluja,
wszak Pan nasz, Chrystus, z martwych powstał
i serca ludzkie przyjściem swoim do dobrych czynów znów pobudził.
Może wyzbędą się nienawiści
i tego jadu okropnego,
może te święta, no i wiosna
przyniosą z sobą wiele dobrego.
Dzień Zmartwychwstania świętujmy miło,
w gronie rodziny i przyjaciół.
Stół wielkanocny nas połączy,
bo stół od wieków ludzi łączy.
Cieszmy się, że wraz z najbliższymi,
dał nam Bóg dobry spędzić czas
i niech to Alleluja,na długo pozostanie w nas.

Stanisława Margańska

eprasa.pl e57051e994

Szanowni Państwo,

Wielkanoc to czas nadziei i odradzającego się życia.

Tradycyjny koszyczek z chlebem, jajkiem i barankiem od pokoleń przypomina o tym, co w życiu najważniejsze: wdzięczności za codzienne dobro, wrażliwości na drugiego człowieka i radości płynącej z dzielenia się tym, co mamy.

W chrześcijańskiej tradycji to także czas, w którym wspominamy Jezusa, Jego życie, mękę i zwycięstwo nad śmiercią, które niesie nadzieję, pokój i siłę.

Niech Jego przykład i obecność w naszych sercach przynoszą spokój, a budząca się do życia wiosna napełnia je pogodą ducha i optymizmem.

Właśnie z takiego optymizmu rodzi się nadzieja, tak często przywoływana w słowach ks. Józefa Tischnera, jako światło w mroku, które nie usuwa ciemności, ale pozwala iść dalej.

Niech to światło, płynące wprost z poranka Zmartwychwstania, towarzyszy Państwu w każdym dniu, przynosząc zdrowie, spełnienie oraz pokój serca.

Błogosławionych i pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych.

Zarząd Województwa Podkarpackiego
Władysław Ortyl
Piotr Pilch, Karol Ożóg, Anna Huk, Małgorzata Jarosińska-Jedynak

PODKARPACKIE

G

eprasa.pl e57051e994

Ich reakcja uratowała człowieka

Wystarczyła chwila, by sytuacja stała się dramatyczna. Na szczęście szybka reakcja znajomego i dzielnicowego z naszego powiatu pozwoliła udzielić pomocy na czas.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło na terenie powiatu kolbuszowskiego. 69-letni mężczyzna został znaleziony półprzytomny w swoim domu. Leżał na podłodze i bez kontaktu z otoczeniem. Pomoc przyszła w odpowiednim momencie.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej, podczas służby do dzielnicowego zgłosił się zaniepokojony mężczyzna. Z jego relacji wynikało, że nie ma kontaktu ze swoim kolegą, który przebywał w domu i nie reagował na próby nawiązania rozmowy. Sytuacja od początku wyglądała poważnie.

Na miejsce udał się dzielnicowy – sierż. szt. Rafał Jacek z posterunku w Raniżowie. Razem ze zgłaszającym dotarł pod wskazany adres. Po wejściu do domu funkcjonariusz zastał mężczyznę leżącego na podłodze obok łóżka. Był półprzytomny i nie reagował.

Policjant nie czekał ani chwili. Natychmiast przystąpił do udzielania pomocy i wezwał zespół ratownictwa medycznego. Dzięki szybkiej reakcji dzielnicowego oraz osoby zgłaszającej, poszkodowany otrzymał niezbędną pomoc jeszcze przed przyjazdem ratowników.

Mężczyzna został następnie przetransportowany do szpitala, gdzie trafił pod opiekę lekarzy. To zdarzenie pokazuje, że praca dzielnicowego to nie tylko patrole i interwencje porządkowe. To także szybkie reagowanie w sytuacjach, w których zagrożone jest ludzkie życie.

W tym przypadku ogromne znaczenie miała również czujność znajomego, który nie zignorował niepokojących sygnałów.

Przypomnijmy, że trrwa głosowanie w ogólnopolskim plebiscycie #SuperDzielnicowy 2026, w którym każdy mieszkaniec może oddać swój głos. Sylwetki dzielnicowych z KPP w Kolbuszowej przypominaliśmy w poprzednich tygodnikach.

kz

Na pomoc ruszył m.in. sierż. szt. Rafał Jacek z posterunku w Raniżowie.

Bohaterska postawa

Liczyły się sekundy. Gdy przed urzędem kobieta doznała zawału serca, jedna osoba zareagowała natychmiast – jej postawa może być przykładem dla wszystkich.

Do groźnej sytuacji doszło w piątek, 27 marca, przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej. Kobieta doznała tam zawału serca. W decydującym momencie natychmiastową pomoc udzieliła jej pracownica Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Marta Dąbek.

Jej szybka reakcja, opanowanie i gotowość do działania okazały się kluczowe. To właśnie dzięki niej poszkodowana otrzymała pierwszą pomoc jeszcze przed przyjazdem ratowników.

Podziękowania od władz

Za swoją postawę Marta Dąbek została oficjalnie uhonorowana przez władze samorządowe. Podziękowania złożyli m.in. burmistrz Grzegorz Romaniuk, przewodniczący rady miejskiej Jan Fryc, zastępca burmistrza Krzysztof Wójcicki oraz przedstawiciel MGOPS Krzysztof Sudoł.

Wszyscy podkreślali, że jej zachowanie zasługuje na najwyższe uznanie.

Pomoc w kluczowym momencie

Po udzieleniu pierwszej pomocy akcję przejęli ratownicy medyczni. Kobieta została przetransportowana do szpitala w Mielcu, gdzie pozostaje pod opieką lekarzy. To zdarzenie pokazuje, jak ogromne znaczenie ma szybka reakcja i brak obojętności w sytuacjach zagrożenia życia.

„Nie bądź obojętny"

Jak podkreślają urzędnicy, postawa pracownicy MGOPS to przykład odpowiedzialności, empatii i troski o drugiego człowieka.

– Nie bądź obojętny – Twoja reakcja może uratować życie drugiego człowieka – przypominają. I tym razem to nie jest slogan. To fakt, który wydarzył się na naszych oczach.

kz

Fot. UM Kolbuszowa
Nie była obojętna. Bohaterska interwencja pracownicy MGOPS w Kolbuszowej.

Śmieci wracają

Wraz z nadejściem wiosny na terenie gminy Cmolas ruszyły prace porządkowe. Jak poinformowała w mediach społecznościowych wójt Bernadetta Wolak-Posłuszny, działania obejmują sprzątanie dróg, rowów i chodników po okresie zimowym.

Pracownicy gospodarczy Urzędu Gminy w ostatnich tygodniach uporządkowali m.in. rowy przy drogach powiatowych i gminnych. Jak zaznaczono, prace prowadzone są systematycznie i sukcesywnie, a ich celem jest przywrócenie estetyki przestrzeni publicznej oraz poprawa komfortu życia mieszkańców.

> – Czystość przy drogach to nie tylko kwestia porządkowa, ale również ważny element budujący wizerunek naszej gminy – podkreśla wójt.

Jednocześnie samorząd zwraca uwagę na problem, który powraca niemal co roku. Jak wskazano, w wielu miejscach już kilka dni po zakończeniu sprzątania ponownie pojawiają się śmieci.

W związku z tym władze gminy apelują do mieszkańców oraz osób przebywających na jej terenie o większą dbałość o wspólną przestrzeń.

> – Pamiętajmy, że jej wygląd zależy od nas wszystkich. Szanujmy nasze otoczenie i reagujmy na przejawy zaśmiecania – czytamy w komunikacie.

Samorząd podkreśla, że tylko wspólne działania mogą sprawić, że gmina Cmolas pozostanie miejscem czystym i estetycznym.

Bartosz Posłuszny

Prosto pod ciężarówkę

Przed godziną 12 w czwartek, 26 marca, doszło do zderzenia samochodu ciężarowego i osobowego na drodze krajowej nr 9 w Majdanie Królewskim.

Zdarzenie miało miejsce na ul. Rzeszowskiej w pobliżu urzędu gminy i spowodowało niewielkie utrudnienia w ruchu.

Jak poinformował podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, samochód ciężarowy marki Scania najechał na tył osobowego opla. Pojazdami kierowali 36-letni mężczyzna oraz 62-letnia kobieta.

Do zdarzenia doszło w momencie, gdy kierująca oplem nieprawidłowo włączała się do ruchu i wyjechała bezpośrednio przed nadjeżdżającą ciężarówkę. Kobieta została ukarana mandatem.

kz

Fot. KPP Kolbuszowa
Do stłuczki doszło na krajowej „dziewiątce".

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
dla
Pana Zbigniewa Bogacza
Dyrektora Zespołu
Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni
z powodu śmierci
MAMY
składają
Starosta Kolbuszowski, Zarząd Powiatu,
Przewodniczący Rady, Radni Powiatu Kolbuszowskiego
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej

Zmarli

18 marca
Józef Puzio (1965 r.) z Krzątki

25 marca
Stefan Zieliński (1932 r.) z Jagodnika

28 marca
Stanisław Rzeszutek (1955 r.) z Przyłęka

30 marca
Weronika Bogacz (1943 r.) z Porąb Dymarskich
Grzegorz Gola (1975 r.) z Wilczej Woli
Katarzyna Kopeć (1933 r.) z Woli Raniżowskiej

eprasa.pl e57051e994

GMINA CMOLAS

Wejdą w działki

Mieszkańcy gminy Cmolas zaczęli otrzymywać pisma, które mogą zwiastować początek jednej z ważniejszych inwestycji drogowych w regionie. Chodzi o planowaną rozbudowę i nowy przebieg Droga krajowa nr 9 – trasy, która od lat budzi emocje, ale też nadzieje na poprawę bezpieczeństwa i komunikacji.

Z przesłanych do właścicieli gruntów dokumentów wynika, że na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęto przygotowania do badań geofizycznych. Za ich realizację odpowiada firma działająca poprzez podwykonawców.

Badania mają objąć m.in. działki w gminie Cmolas. Ich celem jest sprawdzenie warunków gruntowych pod planowaną inwestycję – czyli w praktyce przygotowanie pod przyszły przebieg drogi.

Co istotne: prace będą prowadzone od 16 marca do 31 maja 2026 roku, mają charakter nieinwazyjny, wykorzystana zostanie metoda elektrooporowa, pojedyncze pomiary mają trwać kilka godzin.

Właściciele działek proszeni są o zgodę na czasowe wejście na teren nieruchomości.

Nowa trasa między obwodnicami

Z pisma jasno wynika, że chodzi o odcinek łączący:

- obwodnicę Nowa Dębaz obwodnicą Kolbuszowa
- na fragmencie Komorów – Cmolas.

To potwierdza, że inwestycja nie jest już tylko koncepcją „na papierze", ale wchodzi w etap szczegółowych analiz terenowych.

Co to oznacza dla mieszkańców?

Choć do rozpoczęcia budowy jeszcze daleka droga, samo wejście geodetów i geofizyków w teren to sygnał, że:

wybrane warianty przebiegu drogi są realnie analizowane, inwestor zbiera dane niezbędne do dalszych decyzji projektowych, proces przygotowawczy przyspiesza.

Dla części mieszkańców oznacza to jednak również niepewność – bo to właśnie przez ich działki mogą przebiegać przyszłe warianty trasy.

Droga potrzebna, ale budząca emocje

Planowana modernizacja „dziewiątki" od lat jest tematem dyskusji w regionie. Z jednej strony: to szansa na wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miejscowości, poprawę bezpieczeństwa, lepsze połączenie północ–południe.

Z drugiej – pojawiają się obawy mieszkańców dotyczące: przebiegu drogi przez prywatne grunty, hałasu i ingerencji w krajobraz, ewentualnych wywłaszczeń.

Na jakim etapie jest inwestycja?

Obecnie to wciąż etap przygotowawczy: prowadzone są badania i analizy, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja o przebiegu drogi, przed inwestycją nadal m.in. decyzja środowiskowa i projekt.

Jedno jest jednak pewne – po latach zapowiedzi projekt zaczyna nabierać realnych kształtów. I choć do wbicia pierwszej łopaty jeszcze daleko, to dla mieszkańców gminy Cmolas to właśnie teraz zaczyna się najważniejszy moment – moment, w którym linia na mapie może stać się drogą tuż za oknem.

Bartosz Posłuszny

eprasa.pl e57051e994

NOWA DĘBA

Porodówka do likwidacji

Porodówka oddalona o zaledwie kilkadziesiąt minut od Kolbuszowej ma zostać zlikwidowana. Dla wielu mieszkanek regionu oznacza to dłuższą drogę do porodu – i powrót do dyskusji, którą dobrze pamiętamy sprzed kilku lat.

Niepokojące informacje napływają z sąsiedniego powiatu tarnobrzeskiego. Z dostępnych informacji wynika, że władze podjęły decyzję o wygaszeniu oddziału położniczego i neonatologicznego w Szpitalu Powiatowym w Nowej Dębie.

Oddział, potocznie nazywany porodówką, ma zakończyć działalność w najbliższych miesiącach – najprawdopodobniej w maju 2026 roku.

Choć sprawa dotyczy innego powiatu, jej skutki odczują również mieszkańcy naszego regionu. Z tej placówki korzystały także kobiety z powiatu kolbuszowskiego, zwłaszcza z gminy Majdan Królewski, dla których Nowa Dęba była jedną z najbliższych i najbardziej dostępnych lokalizacji.

Likwidacja oddziału oznacza, że przyszłe matki będą musiały szukać pomocy w bardziej oddalonych szpitalach – m.in. w Tarnobrzegu, Mielcu czy Rzeszowie. W praktyce to nie tylko dłuższy dojazd, ale także większy stres i niepewność w sytuacjach nagłych.

Mocne słowa posła z Kolbuszowej

Do sprawy odniósł się poseł na Sejm RP z naszego regionu, Zbigniew Chmielowiec. W swoim stanowisku nie kryje emocji i sprzeciwu wobec planowanej decyzji.

– Informacje o planach wygaszenia porodówki w Szpitalu Powiatowym w Nowej Dębie budzą mój ogromny niepokój i sprzeciw – napisał.

Likwidują porodówkę blisko Kolbuszowej. Kobiety będą rodzić dalej od domu.

Jak podkreśla, problem nie dotyczy już pojedynczych placówek, ale ma szerszy charakter:

– To, co dzieje się dzisiaj, to już nie są pojedyncze przypadki – to świadoma, systemowa kapitulacja obecnego rządu w kwestii bezpieczeństwa polskich matek – uważa parlamentarzysta z Kolbuszowej.

Poseł wskazuje także na konkretne przyczyny takiej sytuacji, zwracając uwagę na kryteria narzucane przez państwowe instytucje:

– Ministerstwo Zdrowia i NFZ narzucają bezduszne kryteria (jak wymóg 400 porodów rocznie), które faworyzują wielkie aglomeracje kosztem mniejszych ośrodków – podsumował Chmielowiec.

W jego opinii konsekwencje mogą być bardzo poważne – od wydłużenia czasu dojazdu po sytuacje, w których kobiety będą zmuszone rodzić w mniej przygotowanych warunkach. – Szpital nie może być traktowany wyłącznie przez pryzmat Excela – podkreślił.

Mieszkańcy przypominają: „A Kolbuszowa?"

Pod wpisem posła szybko pojawiły się komentarze – również od mieszkańców powiatu kolbuszowskiego. Wiele z nich nawiązuje do sytuacji sprzed niemal dekady.

Internauci przypominają, że podobny los spotkał kolbuszowski szpital: „W Kolbuszowej zamknięta – co to się dziwić" odparła Marzena. „Gdzie byłeś jak w Kolbuszowej zamykali?" – pytał Bartłomiej. „Nic pan nie robił w tej sprawie i w swoim mieście, a teraz znalazł się obrońca?" – zastanawia się Elżbieta.

Dyskusja pokazuje, że temat porodówek w regionie wciąż budzi duże emocje – i nie jest odbierany wyłącznie przez pryzmat jednej decyzji.

10 lat od zamknięcia porodówki w mieście nad Nilem

Sprawa Nowej Dęby przywołuje wspomnienia z listopada 2016 roku, kiedy to zlikwidowano oddział ginekologiczno-położniczy i noworodkowy w szpitalu w Kolbuszowej.

Decyzję poprzedziły protesty mieszkańców. Ulicami miasta przeszedł marsz w obronie oddziału, a sprawa była szeroko komentowana zarówno lokalnie, jak i na szczeblu krajowym. Ostatecznie jednak radni powiatowi podjęli decyzję o likwidacji – za zmianą w statucie szpitala głosowało 14 z 18 obecnych.

Dyrektor placówki tłumaczył tę decyzję m.in. problemami kadrowymi, trudnościami finansowymi oraz niewielką liczbą porodów. Wskazywał również na zmieniające się realia funkcjonowania służby zdrowia.

– Ta likwidacja jest naprawdę dla dobra naszego szpitala, naszej społeczności. Jeszcze o tym wszyscy nie wiedzą, ale się przekonają wkrótce – zapewniał niespełna 10 lat temu Zbigniew Strzelczyk.

Szerszy problem nie tylko na Podkarpaciu

Planowana likwidacja porodówki w Nowej Dębie wpisuje się w szersze zjawisko, które w ostatnich latach coraz częściej dotyka mniejsze miejscowości. Oddziały położnicze znikają z mapy (chociażby niedawny przykład szpitala w Lesku), a opieka koncentruje się w większych ośrodkach.

Dla mieszkańców oznacza to jedno – coraz trudniejszy dostęp do podstawowych usług medycznych blisko miejsca zamieszkania. W przypadku kobiet w ciąży to jednak coś więcej niż statystyka. To realne pytania o bezpieczeństwo, komfort i dostępność opieki w jednym z najważniejszych momentów życia.

Kamil Ząbczyk

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Gofry jak z nadmorskiej budki

Są takie zapachy, które natychmiast przenoszą nas w konkretne miejsce. Jednym z nich jest aromat świeżo pieczonych gofrów – chrupiących z zewnątrz, miękkich w środku. Dobra wiadomość? Nie trzeba czekać na wakacje. Wystarczy solidna gofrownica. A tutaj na scenę wchodzi Dezal – sprzęt, który robi różnicę.

Gofrownice Dezal od lat kojarzą się z trwałością i niezawodnością. To nie jest sprzęt „na jeden sezon". Solidna konstrukcja, wysokiej jakości materiały i precyzyjne wykonanie sprawiają, że urządzenie działa stabilnie nawet przy intensywnym użytkowaniu. Innymi słowy – możesz robić gofry codziennie i nie usłyszysz z niego dramatycznego „dość, mam wolne".

Moc, która robi robotę

Jednym z kluczowych parametrów gofrownic Dezal jest wysoka moc – zazwyczaj w okolicach **1300–1600 W**. Co to oznacza w praktyce?

- szybkie nagrzewanie — do 5 minut
- równomierne pieczenie – jeden z najważniejszych parametrów
- idealną chrupkość wypieku.

Dzięki temu wszystkiemu ciasto nie „dusi się" w środku, tylko od razu zaczyna piec się jak należy. Efekt? Gofry jak z najlepszej cukierni, a nie jak smutny naleśnik z kratką.

Czas pieczenia – szybko i konkretnie

Nie ma nic gorszego niż czekanie przy gofrownicy dłużej niż trwa reklama na Polsacie. W przypadku Dezal wszystko działa błyskawicznie:

- ok. **3–5 minut** i gotowe,
- każda porcja wychodzi powtarzalnie,
- brak konieczności zgadywania „czy już?".

To idealne rozwiązanie na szybkie śniadanie, podwieczorek albo nagły najazd głodnych domowników.

Czy gofry mogą być zdrowe?

Tak – i to bardziej, niż myślisz. Wszystko zależy od składników:

- mąka pełnoziarnista zamiast białej,
- mniej cukru lub naturalne zamienniki,
- dodatki typu owoce, jogurt, orzechy.

Gofrownica Dezal daje Ci kontrolę – to Ty decydujesz, co trafia do środka. Możesz zrobić wersję „fit" albo totalnie deserową. Bez oceniania.

Ulubieńcy najmłodszych

Jeśli w domu są dzieci, to gofry mają status niemal magiczny. Dlaczego?

- są słodkie, chrupiące i „fajne w dotyku",
- można je dekorować (a dzieci kochają dekorować),
- wyglądają jak coś z wakacji – a wakacje to zawsze dobry klimat.

Z gofrownicą Dezal łatwo zamienisz zwykłe popołudnie w małe kulinarne wydarzenie. I to bez dramatów typu „nie chcę tego jeść".

Sprzęt, który ma sens, który na pewno nie będzie kurzył się w szafie

Dezal to gofrownica dla tych, którzy chcą:

- jakości na lata,
- szybkiego i równomiernego pieczenia,
- chrupiących, idealnych gofrów bez kombinowania.

A jeśli przy okazji uda się wywołać uśmiech u dzieci i dorosłych – to już nie sprzęt kuchenny. To inwestycja w dobry nastrój.

Bo umówmy się – świat jest trochę lepszy, gdy w powietrzu unosi się zapach świeżych gofrów.

Firma Dezal-Pro, Nowa Dęba jest producentem znakomitych polskich gofrownic znanych pod marką Dezal.

Gofrownice Dezal cieszą się dużym uznaniem zarówno wśród klientów indywidualnych jak i w gastronomii.

Firma Dezal-Pro S.A. powstała w wyniku procesów restrukturyzacji rozpoczętych przez Zakłady Metalowe Dezamet, które zajmowały się produkcją sprzętu gospodarstwa domowego od 1960 roku.W 1994 roku na bazie majątku produkcyjnego utworzona została spółka DEZAL, a następnie w wyniku dalszych przekształceń własnościowych, powstała spółka Dezal-Pro S.A. Obecnie spółka zajmuję się produkcją głównie gofrownic, które doskonale sprawdzają się w gospodarstwach indywidualnych jak również w małej gastronomii.

W ofercie posiadamy również opiekacze oraz sandwicze.

Swoje produkty sprzedajemy na rynku krajowym za pośrednictwem hurtowni lub bezpośrednio do Odbiorców.
Produkty Firmy Dezal można kupić przez sklep internetowy dezal24.pl
Poszukujemy partnerów, którzy wprowadzą nasze wyroby na rynek własny.
Zapraszamy do współpracy
Lukasz Rząsa
Tel. +48 695 747 898
www.dezal.com.pl

G

eprasa.pl e57051e994

GMINA KOLBUSZOWA

Dlaczego ludzie nas nie lubią?

Bartosz Posłuszny
bposluszny@korso.pl

Podczas środowej sesji Rady Miejskiej w Kolbuszowej dyskusja o stanie bezpieczeństwa szybko przerodziła się w debatę o przyszłości Straży Miejskiej. Radni ostatecznie zdecydowali o jej likwidacji, a jednym z najważniejszych głosów w tej sprawie było obszerne wystąpienie komendanta powiatowego policji Adama Mielnickiego.

Środowa (25 marca) sesja Rady Miejskiej w Kolbuszowej miała przynieść informację o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy za 2025 rok. W praktyce stała się także areną jednej z ważniejszych dyskusji dotyczących lokalnego bezpieczeństwa w ostatnich miesiącach. Wszystko za sprawą decyzji o likwidacji Straży Miejskiej w Kolbuszowej.

W trakcie obrad głos zabierali m.in. burmistrz Grzegorz Romaniuk, radny Józef Fryc oraz komendant Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej Adam Mielnicki. To właśnie jego wypowiedź była jedną z najbardziej wyczekiwanych, bo dotyczyła pytania, które pojawiało się od początku dyskusji: co stanie się po likwidacji straży miejskiej i czy policja będzie w stanie przejąć część jej zadań?

W dyskusji burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk wyraził przekonanie, że po likwidacji Straży Miejskiej poziom bezpieczeństwa nie spadnie.

– Wiedząc o tym, że policjanci mogą pełnić służby ponadnormatywne, jestem przekonany, że kiedy podejmiecie decyzję o zlikwidowaniu straży miejskiej, na pewno bezpieczeństwo nie pogorszy się, wręcz odwrotnie, ono będzie większe – mówił.

Burmistrz zaznaczał przy tym, że mówi przede wszystkim o tych kompetencjach i obowiązkach, które nakładają się na zadania policji i straży miejskiej, a więc o obszarach, w których funkcjonariusze mogliby realnie zastąpić strażników.

Pytanie radnego: co policja przejmie po straży?

Do tych deklaracji odniósł się radny Józef Fryc, który wprost zapytał komendanta Adama Mielnickiego, jak wyobraża sobie przejęcie obowiązków straży miejskiej przez policję.

Pytanie było zasadne, bo właśnie to budziło największe emocje: czy po likwidacji straży ktoś przejmie jej dotychczasowe zadania, a jeśli tak, to w jakim zakresie?

Komendant: nie przejmiemy wszystkiego, ale bezpieczeństwo będzie zapewnione

Komendant Adam Mielnicki zaznaczył od razu, że każda służba ma własne, ustawowe kompetencje i nie można mówić o prostym przeniesieniu wszystkich obowiązków.

– Każda ze służb, straż pożarna, straż miejska, leśna, kolei, WOT, każdy ma swoje zadania. Nigdzie nie było powiedziane, że komenda ma przejąć pełne zadania straży miejskiej – podkreślił.

Jak wyjaśnił, Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej przygotowała na potrzeby analiz konkretne dane statystyczne, które zostały przekazane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Zaznaczył przy tym, że policyjne dane i dane straży miejskiej mogą się różnić, ponieważ policja nie prowadzi rejestrów dotyczących niektórych działań wykonywanych przez straż, takich jak np. przeglądy monitoringu.

Jednocześnie komendant stanowczo zaznaczył, że policja nie ma pretensji do strażników miejskich. – My nie mamy pretensji, ani nikt nie powinien mieć pretensji do straży miejskiej, bo ich jest tylko 3. Oni robią, co mogą – mówił.

Dodał też, że z uwagi na niewielką liczbę strażników ich możliwości były po prostu ograniczone, a zakres obowiązków zupełnie inny niż policyjny.

„Zapewnimy bezpieczeństwo mieszkańców bez straży miejskiej"

Jednym z najważniejszych fragmentów wystąpienia komendanta była jednoznaczna deklaracja dotycząca bezpieczeństwa po likwidacji jednostki.

– Zapewnimy bezpieczeństwo mieszkańców bez straży miejskiej – stwierdził. W podobnym tonie mówił dalej: – Stan bezpieczeństwa na terenie gminy i powiatu na pewno nie ulegnie zmianie.

Komendant przypomniał też, że jeszcze w 2022 roku kolbuszowska komenda borykała się z dużymi brakami kadrowymi. – W 2022 roku ja nie miałem 20 funkcjonariuszy, czy coś się stało? Nie – zauważył, dodając, że dziś etaty są w zasadzie uzupełnione, a obecnie ma jedynie dwa wakaty, które również mają zostać obsadzone.

Co więcej, podkreślał, że są to nie tylko etaty „na papierze". – To nie są policjanci, którzy idą do szkoły, tylko ściągnąłem ludzi z Polski – powiedział.

Policja przejmie część zadań, ale nie wszystkie

Adam Mielnicki uczciwie zaznaczył jednak, że nie wszystkie obowiązki realizowane przez straż miejską będą mogły zostać przejęte przez policję. – My jesteśmy w stanie przejąć część obowiązków, ale to jest bardzo niewielka część obowiązków – mówił.

Wyliczał, że policja może zabezpieczać imprezy, przemarsze, wspierać działania porządkowe czy podejmować interwencje dotyczące bezdomnych zwierząt, ale nie oznacza to przejęcia całego katalogu zadań straży. – Nie można powiedzieć, że policja przyjmuje i będzie łapać psy i będzie wozić pieniądze w gminie. Proszę sprawdzić, jakie są kompetencje – zaznaczył.

W innym fragmencie doprecyzował, że policja jest w stanie reagować również w sprawach związanych z bezdomnymi zwierzętami, choć nie w takim wymiarze, jak mogłoby się wydawać.

– Jesteśmy w stanie czasem zabezpieczyć te bezdomne zwierzęta, takich interwencji w tamtym roku było 5 – mówił, przypominając, że wszystkie gminy mają podpisane umowy z weterynarzami i osobami odpowiedzialnymi za tego rodzaju sytuacje.

Konwoje, zadania wewnętrzne, sprawy gminne

Komendant wyraźnie zaznaczył, że niektóre zadania mają charakter stricte gminny i policja po prostu ich nie przejmie.

– Są te drobnostkowe obowiązki wynikające z tego, co radny powiedział, które są wewnętrzne gminne, których nie przejmiemy, typu konwoje, czy inne rzeczy – stwierdził. Podkreślał, że priorytet policji jest inny: bezpieczeństwo i porządek publiczny. – My zabezpieczymy przede wszystkim bezpieczeństwo i porządek w gminie i w powiecie. To jest najważniejsze – mówił.

Służby ponadnormatywne.

Ważnym wątkiem sesji była także kwestia służb ponadnormatywnych, czyli dodatkowych patroli finansowanych przez samorząd.

Radny Józef Fryc pytał, na ile realne jest oddelegowanie policjantów do pracy na rzecz miasta po służbie i w jakim zakresie mogliby wykonywać obowiązki na terenie gminy Kolbuszowa.

Komendant nie wykluczył takiego rozwiązania i zaznaczył, że nie muszą to być wyłącznie policjanci z Kolbuszowej. – Zapewniając służby ponadnormatywne nie mówimy tu tylko o policjantach z Kolbuszowej, bo te służby mogą wykonywać policjanci z oddziałów z prewencji – tłumaczył.

Jednocześnie zaznaczył, że takich służb nie będzie nieograniczona liczba, bo wiążą się one z kosztami, a każda godzina pracy policjanta musi zostać sfinansowana.

Komendant wyjaśnił, że wyobraża sobie te służby jako rozwiązanie zadaniowe. – Państwo mówicie, że problem jest tu i tu i trzeba nam pomóc w rozwiązaniu tego problemu, bądź też są imprezy, za chwilę zaczną się Dni Kolbuszowej, inne rzeczy, gdzie była wykorzystywana straż miejska i współpracowaliśmy w zabezpieczeniach. Tam jest potrzebny dodatkowy patrol. Przyjdzie na godzinę czy dwie, wykona zabezpieczenie i on jedzie dalej robić wyniki – mówił.

Więcej patroli może oznaczać więcej mandatów

Szef kolbuszowskiej policji nie ukrywał przy tym, że większa liczba policyjnych służb może oznaczać większą liczbę ujawnionych wykroczeń i sankcji. – Wiecie, co się z tym wiąże, że było 2–3 tys. mandatów, za rok będzie tysiąc więcej, pouczeń więcej, bo policjanci będą musieli to urobić – powiedział.

Jak przyznał sam komendant, służby mundurowe z natury są odbierane inaczej niż choćby straż pożarna. – Dlaczego ludzie nas nie lubią? Bo służby mundurowych się ogólnie nie lubi. Dlaczego? Bo my represjonujemy, my przychodzimy, my naruszamy czyjś spokój, czyjeś podwórko, czyjś nieporządek. Strażacy przyjeżdżają zawsze bronić, gasić, pomagać – mówił.

Po chwili dodał: – Jeżeli coś się komuś nie podoba, to zawsze będzie mówił, że jesteśmy źli. My po prostu jesteśmy i musimy pomagać ludziom, takie jest nasze powołanie, w myśl zasady pomagamy i chronimy.

Bezpieczeństwo w Kolbuszowej i wsparcie z zewnątrz

Komendant zwracał też uwagę, że w razie potrzeby Kolbuszowa może liczyć na wsparcie dodatkowych sił policyjnych spoza powiatu. – Jesteśmy w stanie ściągać dodatkowe siły do Kolbuszowej – zapewniał. Jako przykład podał sytuację awaryjną związaną z brakiem prądu. – Mieliście doskonały przykład, zgasł prąd w Kolbuszowej i w powiecie. Pół wojewódzkiej policji przyjechało i było zabezpieczenie – przypomniał.

Mówił również o działaniach grupy Speed i innych formacjach wspierających miejscową komendę. – Te siły są ściągane cały czas, grupa Speed, państwo nawet nie wiedzą, ja nawet nie wiem, policjanci przyjeżdżają i mają robić porządek na danym terenie, na danej trasie – zaznaczył.

Monitoring i współpraca z miastem

Adam Mielnicki podkreślił także, że niezależnie od przyszłości Straży Miejskiej policja nadal będzie mogła liczyć na monitoring. – Zawsze możemy liczyć na monitoring, jesteśmy obsługiwani priorytetowo – mówił.

Z jego wypowiedzi wynikało, że właśnie współpraca z samorządem i szybki dostęp do narzędzi wspierających działania policyjne są jednym z elementów pozwalających utrzymać bezpieczeństwo na odpowiednim poziomie.

Analizy, statystyki i reorganizacja pracy policji

Komendant dużo mówił też o tym, jak w praktyce zarządza jednostką i w jaki sposób wykorzystuje statystykę do zmian organizacyjnych. – Statystyka, liczby nie kłamią, wszyscy się na tym opierają. Wiemy, że to nie jest wzór do tego, że tak mamy robić, ale ona nam pokazuje, w którą stronę mam iść – tłumaczył.

Podał przykład analizy przeprowadzonej we wrześniu 2025 roku, kiedy zwrócił się do wszystkich gmin powiatu z prośbą o dane dotyczące liczby osób składających deklaracje śmieciowe. Jak wyjaśnił, chodziło o porównanie liczby mieszkańców zameldowanych z tymi, którzy faktycznie zamieszkują poszczególne tereny. – Po co mi to było potrzebne? Policzyłem mieszkańców, ile jest zameldowanych, a ile zamieszkuje – mówił.

Celem było przemodelowanie pracy dzielnicowych. – Chciałem przemodelować policjantów dzielnicowych w komendzie. Nie zlikwidować etaty, ale przenieść w miejsca, tam gdzie są potrzebne – wyjaśniał.

Jak dodał, zmiany rzeczywiście zostały wprowadzone, po uzyskaniu zgody przełożonych. – Jeżeli dzielnicowy wiejski w Kolbuszowej miał 500 mieszkańców, a w Mielcu 7 tysięcy i doskonale funkcjonował, to trzeba podzielić, połączyć dwie dzielnice i stworzyć coś nowego. Coś, co kiedyś funkcjonowało dobrze, nie oznacza, że dziś dobrze funkcjonuje – stwierdził.

Komendant mówił także o innych zmianach organizacyjnych: łączeniu zespołów, likwidacji jednoosobowych stanowisk, wzmacnianiu pionów zajmujących się nieletnimi, narkotykami, cyberbezpieczeństwem i przemocą.

– Idźmy do szkół, do młodzieży, mówimy o narkotykach i cyberbezpieczeństwie, o przemocy, ale to trzeba mieć ludzi. Ja tych ludzi już znalazłem, oni już są – zapewniał.

Narkotyki, media społecznościowe i głośne sprawy

Wystąpienie komendanta nie ograniczyło się do samej Straży Miejskiej. Mielnicki dużo mówił też o efektywności działań policji, szczególnie w kontekście przestępczości narkotykowej. – 15,5 kg narkotyków jest odzyskane, odnalezione już w tym roku – mówił, nawiązując w tej części wypowiedzi do niedawno zakupionego psa policyjnego, który wspomagafunkcjonariuszy w walce z narkotykową przestępczością.

Dodał, że wartość zabezpieczonych substancji przekracza milion złotych. – Ponad milion złotych, w dwa miesiące, powiat kolbuszowski. To, co powiedziałem – rozkręcamy się dopiero – podkreślił.

Wspomniał też o roli mediów społecznościowych i internetowych komentarzy. Przywołał m.in. ubiegłoroczną sprawę związaną z wspomnianym psem i jego zakupem, która - jak oceniał - została sztucznie nakręcona w internecie. – Internet nie bierze jeńców – powiedział. Jak dodał, w komentarzach wyśmiewano nie tylko jego i policjantów, ale także burmistrza.

Podczas sesji nie zabrakło też bardziej osobistych uwag. Komendant, odpowiadając Józefowi Frycowi, wypomniał mu nieobecność podczas swojej wcześniejszej prezentacji. – Szkoda, że pana nie było, bo bardzo dużo ciekawych rzeczy, ale jestem przyzwyczajony, że pana nigdy nie ma na mojej prezentacji – powiedział.

Decyzja zapadła

Ostatecznie radni zdecydowali o likwidacji Straży Miejskiej w Kolbuszowej. W trakcie całej debaty wyraźnie wybrzmiewało, że policja nie przejmie wszystkich zadań wykonywanych dotąd przez strażników, ale według kierownictwa komendy nie wpłynie to na stan bezpieczeństwa mieszkańców.

Najmocniej wybrzmiały dwa wnioski. Po pierwsze, policja deklaruje pełne zabezpieczenie porządku publicznego. Po drugie, niektóre zadania o charakterze porządkowo-organizacyjnym, związane bardziej z funkcjonowaniem samej gminy niż klasycznym bezpieczeństwem, będą musiały zostać rozwiązane inaczej.

G

eprasa.pl e57051e994

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl

GMINA DZIKOWIEC

Wójt: nie wszystko zależy od nas

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Sprawa planowanej strzelnicy w Mechowcu weszła w kolejny etap. Po petycji mieszkańców, która trafiła do Urzędu Gminy Dzikowiec z rąk sołtys Barbary Zięby i została poparta przez ponad 200 osób, swoje obszerne stanowisko przedstawiła wójt Bogumiła Kosiorowska. Z odpowiedzi wynika jasno jedno - gmina nie jest inwestorem i nie może po prostu zakazać prywatnej inicjatywy, ale ma kilka ważnych narzędzi, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla dalszych losów przedsięwzięcia.

Jak wynika z oficjalnej odpowiedzi wójt, petycja wpłynęła do urzędu 11 marca 2026 roku. Została skierowana zarówno do wójt gminy, jak i do przewodniczącej Rady Gminy. Dokument nosił tytuł „Sprzeciw społeczny przeciw planowanej inwestycji budowy strzelnicy otwartej".

Wójt podkreśliła, że petycję podpisały osoby reprezentujące 111 z 130 siedlisk w Mechowcu, co pokazuje skalę społecznego niepokoju. Pismo zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej, zgodnie z przepisami ustawy o petycjach.

Mieszkańcy domagali się zaprzestania wszelkich działań, które miałyby prowadzić do powstania otwartej strzelnicy na wskazanej działce w obrębie Mechowca.

Gmina: to nie nasza inwestycja

W odpowiedzi Bogumiła Kosiorowska wyraźnie zaznaczyła, że planowana strzelnica jest inicjatywą prywatnego inwestora. Gmina Dzikowiec nie jest ani inwestorem, ani współinwestorem, ani stroną organizującą to przedsięwzięcie.

To ważne, bo - jak tłumaczy samorząd - wójt nie ma prawnej możliwości, by po prostu zakazać prywatnemu właścicielowi podejmowania działań przygotowawczych, jeśli nie ma do tego wyraźnej podstawy prawnej.

Czy w ogóle potrzebne jest pozwolenie?

Jednym z kluczowych wątków odpowiedzi jest kwestia prawnej kwalifikacji samej strzelnicy. Wójt wskazała, że w orzecznictwie i interpretacjach organów administracji istnieją rozbieżności, jeśli chodzi o to, czy otwarta strzelnica jest obiektem budowlanym.

Przywołano przy tym stanowisko Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego z sierpnia 2023 roku. Wynika z niego, że jeśli taka strzelnica miałaby powstać wyłącznie poprzez ukształtowanie terenu i przesunięcie mas ziemi, bez użycia wyrobów budowlanych, to nie byłaby traktowana jako obiekt budowlany w rozumieniu prawa budowlanego. W takim wariancie nie byłoby potrzebne ani pozwolenie na budowę, ani decyzja o warunkach zabudowy, ani zgłoszenie.

To oznaczałoby, że ani wójt, ani starosta nie prowadziliby klasycznego postępowania administracyjnego dotyczącego samego wykonania takiego obiektu.

Jednocześnie wójt zastrzegła, że jeśli w ramach inwestycji miałyby powstać jakiekolwiek obiekty budowlane - na przykład wiaty, zaplecze socjalne, magazyny amunicji czy inne konstrukcje osłonowe - wówczas każdy taki element mógłby wymagać odrębnego zgłoszenia lub pozwolenia.

Wójt ma ważne kompetencje

Choć gmina nie jest stroną inwestycji, odpowiedź jasno wskazuje, że wójt nie pozostaje całkowicie bez wpływu na sprawę. Bogumiła Kosiorowska wymieniła trzy zasadnicze obszary, w których samorząd może odegrać istotną rolę.

Pierwszy z nich to zatwierdzenie regulaminu strzelnicy. Zgodnie z ustawą o broni i amunicji, strzelnica może działać tylko wtedy, gdy jej regulamin zostanie zatwierdzony przez właściwego wójta. Bez tej decyzji obiekt nie może legalnie rozpocząć działalności. W ramach tego postępowania wójt bada zgodność regulaminu z prawem, także pod kątem bezpieczeństwa.

Wójt Bogumiła Kosiorowska odpowiedziała na złożoną petycję.

Drugi obszar to decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach. To szczególnie istotne, bo wskazana działka leży na obszarze Natura 2000 Puszcza Sandomierska. Wójt przypomina, że każde przedsięwzięcie mogące znacząco oddziaływać na taki teren może wymagać oceny oddziaływania na środowisko. W takim postępowaniu to właśnie wójt jest organem właściwym do wydania decyzji. Może nałożyć obowiązek przeprowadzenia oceny środowiskowej, a w określonych sytuacjach także odmówić wydania decyzji.

Trzecia kwestia to zgodność inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Gmina posiada plan obejmujący ten teren i zapowiada sprawdzenie, czy taka funkcja jak strzelnica sportowa lub rekreacyjna w ogóle jest tam dopuszczalna. Jeśli nie będzie zgodności z planem, inwestycja nie będzie mogła zostać zrealizowana w tej lokalizacji.

Hałas, bezpieczeństwo i woda pitna

Wójt odniosła się też szczegółowo do obaw mieszkańców. W piśmie zaznaczono, że są one zrozumiałe i wymagają rzetelnej analizy.

Jednym z najczęściej podnoszonych tematów jest hałas. Wójt przyznała, że hałas impulsowy generowany przez strzały z broni palnej może rozchodzić się na znaczne odległości i z tego względu musi zostać przeanalizowany w ramach ewentualnego postępowania środowiskowego. Dodała też, że regulamin strzelnicy powinien określać m.in. godziny funkcjonowania oraz sposoby minimalizowania uciążliwości dla otoczenia.

Bardzo mocno wybrzmiała także kwestia ochrony środowiska i wód podziemnych. Wójt uznała za uzasadnione obawy dotyczące możliwego skażenia gleby i wód ołowiem pochodzącym z amunicji. Jak zaznaczyła, bliskość ujęcia wody pitnej we wsi Cmolas sprawia, że ten wątek jest szczególnie ważny. Jeśli postępowanie środowiskowe zostanie wszczęte, kwestie te będą musiały zostać obowiązkowo zbadane, a opinia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska będzie w tej sprawie niezbędna.

Wójt zauważa też problem wartości nieruchomości

W odpowiedzi pojawił się też temat, który mieszkańcy podnosili wielokrotnie - wpływ inwestycji na wartość nieruchomości oraz rozwój mieszkaniowy okolicy.

Bogumiła Kosiorowska napisała, że obawy dotyczące spadku wartości nieruchomości w promieniu około 400-500 metrów traktuje z pełną powagą. Dodała, że rozwój mieszkaniowy wsi Mechowiec i terenów sąsiednich jest jednym z priorytetów gminy, dlatego każda inwestycja, która mogłaby ten rozwój zahamować, musi być oceniana również z tej perspektywy.

Jest też kwestia dojazdu

Mieszkańcy wskazywali również na problem dojazdu do planowanej strzelnicy. Chodzi o nieutwardzoną drogę gminną Mechowiec-Płazówka. W petycji zwrócono uwagę, że jeśli rzeczywiście miałyby tam odbywać się także szkolenia dla dzieci i młodzieży, mogłoby to rodzić dodatkowe zagrożenia w ruchu.

Wójt zapowiedziała, że ten aspekt również zostanie uwzględniony przy ocenie regulaminu strzelnicy.

Co z zarzutem braku informacji?

Jednym z najmocniej wybrzmiewających zarzutów mieszkańców był brak wcześniejszego poinformowania wsi o planach inwestora. Bogumiła Kosiorowska odniosła się i do tego.

Wskazała, że uczestniczyła w spotkaniu informacyjnym 8 marca 2026 roku w Szkole Podstawowej w Mechowcu, ale jednocześnie zaznaczyła, że na obecnym etapie nie toczy się żadne postępowanie administracyjne dotyczące inwestycji. W związku z tym, jak argumentuje, obowiązek informowania mieszkańców w formalnym trybie jeszcze nie zaistniał. Dodała, że właścicielem informacji o samym zamiarze inwestycyjnym jest inwestor, a jeśli ruszy jakiekolwiek postępowanie administracyjne, mieszkańcy będą informowani zgodnie z procedurami przewidzianymi prawem.

Jakie działania zapowiada gmina?

Odpowiedź wójt nie kończy się na ogólnych deklaracjach. Samorząd wskazał też konkretne kroki, które mają zostać podjęte.

Po pierwsze, gmina ma przeprowadzić analizę zgodności planowanej inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a wynik tej analizy ma zostać podany do publicznej wiadomości.

Po drugie, urząd ma wystąpić do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie z pytaniem o wymogi środowiskowe związane z inwestycją planowaną na terenie objętym siecią Natura 2000.

Po trzecie, petycja wraz z odpowiedzią ma zostać przekazana Radzie Gminy Dzikowiec, aby radni również mogli się z nią zapoznać i ewentualnie podjąć działania w ramach swoich kompetencji.

Po czwarte, jeśli inwestor wystąpi o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy, wójt zapowiada wnikliwą analizę pod kątem bezpieczeństwa, ochrony środowiska i ograniczania uciążliwości dla mieszkańców.

Po piąte, jeżeli wpłynie wniosek o decyzję środowiskową, gmina deklaruje, że wszystkie aspekty - od oddziaływania na Naturę 2000, przez wpływ na wody podziemne, po krajobraz i faunę - będą szczegółowo analizowane.

Po szóste wreszcie, urząd ma zwrócić się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z prośbą o monitorowanie działki pod kątem ewentualnych robót prowadzonych bez wymaganego zgłoszenia lub pozwolenia.

To kolejny etap głośnej sprawy

Przypomnijmy, że po publikacji naszego pierwszego artykułu o planowanej strzelnicy jeden z inwestorów sam skontaktował się z redakcją, próbując uspokoić mieszkańców. Podkreślał wtedy, że to na razie wyłącznie wstępna koncepcja, bez formalnych działań, a sam projekt jest dopiero „w powijakach". Zapewniał, że jeśli pomysł będzie rozwijany, inwestorzy chcą rozmawiać zarówno z samorządem, jak i z lokalną społecznością. Deklarował też, że nie chodzi o żadną „dziką strzelnicę", lecz o obiekt z ogrodzeniem, wałami, kulochwytami i możliwym wyciszeniem.

Z drugiej strony mieszkańcy od początku podnosili kwestie bezpieczeństwa, hałasu, ochrony środowiska i sposobu poinformowania wsi o całym pomyśle.

Teraz, po oficjalnej odpowiedzi wójt, widać wyraźnie, że sprawa nie została zamknięta, ale też nie została zlekceważona. Gmina nie deklaruje blokady inwestycji za wszelką cenę, ale zapowiada wykorzystanie wszystkich dostępnych narzędzi prawnych i administracyjnych.

To oznacza, że o przyszłości planowanej strzelnicy w Mechowcu zdecydują nie emocje, lecz kolejne formalne kroki, analizy i procedury. A tych - jeśli inwestor będzie chciał iść dalej - może być jeszcze całkiem sporo.

G

eprasa.pl e57051e994

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Lestello – lokalna marka o globalnych ambicjach

Lestello to rodzinna firma z Cmolasu, działająca wyłącznie w oparciu o polski kapitał, obecnana rynku od 1992 roku. Początki jej działalności związane były z produkcją makaronu,jednak z biegiem lat przedsiębiorstwo dynamicznie się rozwijało, poszerzając swoją ofertę idostosowując ją do zmieniających się potrzeb konsumentów. Dziś Lestello specjalizuje się wprodukcji i konfekcjonowaniu produktów zbożowych oraz nowoczesnych wyrobówspożywczych, zdobywając uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą.

Firma aktywnie promuje swoje produkty poza granicami Polski, eksportując je niemal na cały świat – do Europy, Azji, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki oraz na Bliski Wschód. Produkty Lestello cieszą się uznaniem na rynkach międzynarodowych i zdobywają nagrody podczas prestiżowych wydarzeń branżowych. Jednym z przykładów jest sukces odniesiony na targach Gulfood w Dubaju – jednych z najważniejszych targów spożywczych na świecie – gdzie wafle z komosy ryżowej w czekoladzie deserowej z kawałkami wiśni liofilizowanej zajęły 2. miejsce na podium w kategorii innowacyjnych przekąsek. Firma cały czas stawia na rozwój – w tym roku talarki z soczewicy i pestkami żurawiny zdobyły wyróżnienie na targach Alimentaria w Barcelonie, a Lestello nieustannie sięga po więcej.

Oferta firmy obejmuje szeroki wybór produktów – od tradycyjnych wafli ryżowych i kukurydzianych po wyroby wykonane z ciecierzycy, soczewicy, komosy ryżowej i innych wartościowych surowców roślinnych. W asortymencie znajdują się również słodsze warianty w polewie czekoladowej, które łączą przyjemność smaku z nowoczesnym podejściem do żywienia. Lestello jest także jednym z nielicznych producentów wafli gryczanych na świecie.

W ofercie znajdują się również wszelkiego rodzaju kasze, różne odmiany ryżu, produkty strączkowe oraz płatki, które trafiają na stoły konsumentów w wielu krajach. To właśnie różnorodność, ciągłe poszukiwanie nowych smaków i otwartość na potrzeby klientów sprawiają, że marka nieustannie się rozwija i z powodzeniem buduje swoją pozycję na rynku. Więcej informacji o firmie i jej produktach można znaleźć na stronie internetowej: www.lestello.pl, gdzie istnieje możliwość składania zamówień online oraz telefonicznie.

Serdecznie zapraszamy!

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Radni Rady Powiatu jednomyślni w sprawie utworzenia Zespołu Szkół Specjalnych

Radni Rady Powiatu w Kolbuszowej podczas sesji, która odbyła się 26 marca, jednogłośnie podjęli uchwałę o utworzeniu Szkoły Podstawowej Specjalnej oraz Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy w Kolbuszowej Dolnej, a także o połączeniu tych placówek w Zespół Szkół Specjalnych.

To niezwykle istotna decyzja dla rodziców oraz mieszkańców powiatu kolbuszowskiego.

Utworzenie szkół specjalnych oraz ich połączenie w Zespół Szkół Specjalnych wynikało z zapewnienia ciągłości kształcenia specjalnego dla uczniów z terenu powiatu. Dotychczas edukacja uczniów wymagających specjalnej organizacji nauki była prowadzona przez Gminę Kolbuszowa. Jednak w związku z decyzją Rady Miejskiej o likwidacji tych placówek z dniem 31 sierpnia 2026 r., szkoły te zakończą swoją działalność.

Fot. Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej

Radni Rady Powiatu Kolbuszowskiego jednogłośnie podjęli uchwałę o utworzeniu szkół specjalnych w Kolbuszowej Dolnej oraz ich połączeniu w Zespół Szkół Specjalnych.

Dalsze funkcjonowanie

- W konsekwencji od 1 września 2026 r. na terenie powiatu kolbuszowskiego nie funkcjonowałaby żadna szkoła zapewniająca kształcenie uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym oraz uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi – wskazywał podczas sesji Wicestarosta Kolbuszowski Wojciech Cebula. Dlatego władze Powiatu podjęły działania, aby zapewnić dalsze funkcjonowanie placówki dostosowanej do potrzeb tych uczniów.

Skutki braku szkoły w powiecie

Brak takiej szkoły oznaczałby konieczność kierowania uczniów do placówek znajdujących się poza powiatem. - Wiązałoby się z wydłużonym czasem dojazdu, utrudnieniami w codziennym funkcjonowaniu uczniów i ich rodzin, ograniczonym dostępem do lokalnego wsparcia terapeutycznego czy dodatkowymi kosztami organizacyjnymi – wymieniał Wicestarosta Kolbuszowski.

Nowe szkoły specjalne przy ul. Wiejskiej 90

W związku z tym władze Powiatu Kolbuszowskiego podjęły decyzję o utworzeniu nowych szkół specjalnych, które będą funkcjonować w dotychczasowym budynku przy ul. Wiejskiej 90 w Kolbuszowej Dolnej. Powiat Kolbuszowski przejmie niezbędne wyposażenie dydaktyczne oraz zatrudni kadrę pedagogiczną posiadającą kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej, a także specjalistów zgodnie z potrzebami uczniów i obowiązującymi przepisami prawa.

Uczniowie pozostaną w powiecie

- Dzięki temu uczniowie będą mogli kontynuować naukę na terenie powiatu kolbuszowskiego, w dobrze im znanym i przyjaznym środowisku, co stanowi istotne wsparcie zarówno dla nich, jak i ich rodzin – mówi Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś.

Powiat Kolbuszowski

eprasa.pl e57051e994

- Spotykamy się z kradzieżami, uszkodzeniami czy nawet celowym wycinaniem drzew z czystej złośliwości - mówi Mariusz Kobylarz.

Zakładano na nas róż

Jak wygląda codzienność ludzi, którzy pilnują porządku tam, gdzie kończą się asfaltowe drogi, a zaczyna gęsty las? Mariusz Kobylarz opowiada o pracy, która rzadko bywa rutynowa, a czasem potrafi zaskoczyć bardziej niż niejeden kryminał - od nocnych patroli z użyciem nowoczesnego sprzętu, przez starcia z nieodpowiedzialnymi turystami, aż po historie, w których stawką bywa zdrowie, a nawet życie.

Fot. K. Zaborczyk

- Zdarzało się też używanie niebezpiecznych narzędzi wobec strażników leśnych - mówi o swojej pracy Mariusz Kobylarz.

Ponad trzy dekady w służbie lasu, droga od stażysty do komendanta i setki interwencji, które zmieniały się wraz z rzeczywistością wokół. Mariusz Kobylarz ma 52 lata i mieszka w Porębach Dymarskich. Od 1993 roku związany jest z Lasami Państwowymi, a funkcję komendanta Posterunku Straży Leśnej pełni nieprzerwanie od 2001 roku. Jak sam przyznaje, jego zawodowa ścieżka przebiegała podobnie jak u wielu leśników - od pracy w terenie, przez stanowisko podleśniczego, aż po służbę w straży.

Po godzinach zamienia mundur na motocyklowy kask albo rusza przed siebie z detektorem metali - jako pasjonat archeologii i członek grupy poszukiwawczej V2 Team. Bo choć las to jego codzienność od lat, równowaga między pracą a odpoczynkiem okazuje się równie ważna, jak porządek w terenie, którego pilnuje.

■ **Wielu osobom Straż Leśna kojarzy się z „leśną policją". Na ile to trafne porównanie, a gdzie zaczynają się zasadnicze różnice?**

- Tutaj jest dużo trafności, ponieważ działamy na zasadach, można powiedzieć, policyjnych. Jeżeli chodzi o takie kwestie jak legitymowanie czy używanie środków przymusu bezpośredniego, to funkcjonujemy na tych samych przepisach. Tak naprawdę straż jest od tego, aby pilnować porządku na terenie lasu, czyli de facto obowiązki policyjne przechodzą na nas - z tym że na terenie lasów państwowych. Także to porównanie jak najbardziej jest trafne. Rozpoczynając od najlżejszych uprawnień, mamy prawo do legitymowania, wystawiania mandatów karnych, oczywiście także do pouczeń i tak dalej, do zatrzymywania i kontroli środków transportu na terenie lasu. Mamy również prawo do użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Jeżeli chodzi o pościgi, to ze względów bezpieczeństwa takich działań nie prowadzimy. Także mamy dosyć szerokie spektrum uprawnień i obowiązków - wszystko jest określone w ustawie o lasach i w dużej mierze są to uprawnienia zbliżone do policyjnych.

■ **Jak wygląda typowy dzień pracy komendanta Posterunku Straży Leśnej - jeśli w ogóle można mówić o „typowym dniu"?**

- Typowy dzień rozpoczyna się od przejrzenia poczty wewnętrznej, ewentualnie meldunków i informacji składanych przez terenową służbę leśną, która jest rozsiana po całym terenie nadleśnictwa - czyli leśniczych i podleśniczych. Jeżeli znajdą coś niepokojącego, zgłaszają to mailowo lub w inny sposób. Następnie analizuje się te zgłoszenia i przydziela zadania strażnikom leśnym. To jest taki typowy dzień.

■ **Z jakimi interwencjami spotykacie się najczęściej? To bardziej kłusownictwo, kradzieże drewna, czy może coś zupełnie innego, czego przeciętny człowiek by się nie spodziewał?**

- W dzisiejszych czasach najwięcej interwencji dotyczy grupy szkodnictwa określanej jako bezprawne korzystanie z lasu. W jej skład wchodzą typowe wykroczenia leśne, czyli wjazdy do lasu, zaśmiecanie, puszczanie psów luzem, płoszenie zwierzyny czy zbiory owoców leśnych w miejscach lub w sposób niedozwolony. To są najczęstsze interwencje na naszym terenie i z tego, co się orientuję, podobne tendencje występują w całej Polsce. Kiedyś było trochę inaczej - dominowały przypadki związane z kradzieżą drewna, ale z czasem zostało to, że tak powiem, ograniczone i wyhamowane. Obecnie jest ich stosunkowo mniej, natomiast więcej jest zdarzeń związanych z wjazdami do lasu, płoszeniem zwierzyny czy użytkowaniem quadów.

■ **Kłusownictwo często pojawia się w mediach, ale rzadko mówi się o jego skali lokalnie. To wciąż realny problem w naszych lasach?**

- Na terenie, na którym gospodarujemy - z grubsza powiat kolbuszowski - występują przypadki kłusownictwa. Z reguły są to przypadki skłusowania zwierzyny przy użyciu broni palnej, przy czym większość tych zdarzeń ma miejsce poza lasami, w pobliżu zabudowań, na otwartej przestrzeni albo w zakrzaczeniach śródpolnych. Takie sytuacje się zdarzają, czasami uczestniczymy w działaniach, gdy policja prosi nas o wsparcie - na przykład przy oględzinach. Nawet niedawno, około trzy tygodnie temu, braliśmy udział w oględzinach skłusowanego jelenia. Natomiast sprawami poza lasami państwowymi zajmuje się policja i to ona prowadzi statystyki, z których można się dowiedzieć więcej. Myśliwi również zgłaszają takie przypadki bezpośrednio policji. Jeżeli chodzi o nadleśnictwo, to jeszcze kilka lat temu problemem było wnykarstwo, czyli zakładanie wnyków. Obecnie zostało to ograniczone do minimum - albo w ogóle się ich nie znajduje, albo są to pojedyncze przypadki.

■ **Zdarzają się sytuacje niebezpieczne dla strażników? Mieliście interwencje, które szczególnie zapadły panu w pamięć?**

- Takie niebezpieczne sytuacje miały miejsce głównie w związku z kradzieżami drewna. Było to jednak kilka lat temu - wtedy takich zdarzeń było dużo. Zakładano na nas, czyli na służbę leśną, różnego rodzaju pułapki: deski z gwoździami, wykopywano dziury w drogach i przykrywano je gałęziami, żeby można było wjechać samochodem i uszkodzić pojazd. Zdarzało się też używanie niebezpiecznych narzędzi wobec strażników leśnych. W ostatnich latach, z racji tego, że przypadków kradzieży drewna jest mniej, nie notujemy już takich sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu. W zasadzie w ostatnim czasie takich zdarzeń nie było. Bywały natomiast przypadki pożarów, których przyczyn nigdy do końca nie ustalono, ale istniało duże podejrzenie, że były one związane - mówiąc kolokwialnie - z jakąś formą zemsty.

■ **Jakim sprzętem dysponuje dziś Straż Leśna - to bardziej terenówki i lornetki, a może zaawansowane technologie, takie jak drony?**

- Posiadamy dość rozbudowaną bazę sprzętu do obserwacji. Zaczynając od monitoringu, czyli fotopułapek i kamer leśnych, które działają niezauważalnie. Do obserwacji nocnej mamy kamery termowizyjne z możliwością nagrywania i zapisu dźwięku. Posiadamy także kamery noktowizyjne oraz drona z funkcją rejestracji obrazu. Jesteśmy więc dobrze wyposażoną jednostką, jeżeli chodzi o Straż Leśną. Dysponujemy również samochodem terenowym i innym sprzętem. Mamy broń krótką, z którą w większości udajemy się do służby, ale na wyposażeniu znajduje się także broń długa automatyczna.

■ **W ostatnich latach coraz więcej mówi się o kradzieżach drewna. To rzeczywiście narastający problem, czy raczej medialne wyolbrzymienie?**

- Z perspektywy kilkudziesięciu lat największe nasilenie tego zjawiska przypadało na lata dziewięćdziesiąte i początek dwutysięcznych. Było to związane m.in. z wysokim bezrobociem na naszym terenie - wiele osób traciło wtedy pracę. Mamy tu sporo miejscowości położonych wśród lasów, więc dla części ludzi kradzież drewna była sposobem na przetrwanie - przerabiali je i sprzedawali. Później sytuacja zaczęła się zmieniać. Pojawiła się emigracja, powstawały nowe miejsca pracy, a także same służby leśne, w tym Straż Leśna, które dostosowywały się do nowych warunków, żeby działać skuteczniej. Wszystko to sprawiło, że skala kradzieży wyraźnie się zmniejszyła. Obecnie na terenie naszego nadleśnictwa notujemy kilkanaście takich przypadków rocznie.

■ **Zdarzają się sytuacje konfliktowe między turystami a leśnikami lub strażą leśną? O co najczęściej „idzie spór"?**

- Może nie tyle konflikty, co drobne nieporozumienia się zdarzają. Najczęściej dotyczą sytuacji, gdy osoby przyjeżdżające do lasu wjeżdżają tam samochodem osobowym. Tłumaczą to tym, że Lasy Państwowe są własnością wszystkich obywateli, więc - ich zdaniem - powinni mieć prawo swobodnego wjazdu. To są najczęstsze spory, ale poważniejszych, drastycznych sytuacji raczej nie ma. Staramy się zawsze tak prowadzić interwencje, aby zakończyły się jak najmniej uciążliwie dla danej osoby. Około 90% przypadków kończy się pouczeniem, więc można powiedzieć, że ludzie odchodzą raczej zadowoleni i świadomi zasad. Z roku na rok liczba takich zdarzeń - jak wjazdy do lasu czy inne naruszenia porządku - nie rośnie, raczej utrzymuje się na podobnym poziomie.

G

eprasa.pl e57051e994

znego rodzaju pułapki

■ **Na myśl przychodzą mi jeszcze kierowcy quadów. Jak to z nimi jest?**

- Zdarzają się, owszem. Problem z quadami polega na tym, że w zdecydowanej większości są to osoby przyjezdne. Mieliśmy tu grupy ze Stalowej Woli, Nowej Dęby czy Majdanu Królewskiego. Przyjeżdżają, spotykają się w ustalonych miejscach, działają w swoich grupach i potrafią w ciągu jednego dnia przejechać kilkadziesiąt kilometrów - tak, że są na przykład na ścieżce wypoczynkowej w Wilczej Woli, a kilka godzin później już w Nowej Dębie. Ten problem faktycznie występuje, ale ma charakter ogólnopolski. Najgorsze sytuacje są wtedy, gdy quady i motocykle typu cross wjeżdżają na uprawy leśne i niszczą młode drzewka - to powoduje realne straty. Oczywiście samo jeżdżenie po drogach leśnych czy płoszenie zwierzyny też jest problemem, ale nie generuje tak bezpośrednich szkód jak niszczenie upraw, dróg, poboczy czy skarp.

■ **Temat polowań budzi dziś ogromne emocje. Jak z perspektywy Straży Leśnej wygląda współpraca z myśliwymi i czy rzeczywiście dochodzi do niebezpiecznych incydentów częściej niż kiedyś?**

- Jeżeli chodzi o myśliwych, to ewentualne zdarzenia tego typu są zazwyczaj zgłaszane policji. Na naszym terenie nie mam jednak wiedzy o sytuacjach, w których występowałoby realne zagrożenie dla osób postronnych. Z tego, co mogę powiedzieć, obecnie dużo uwagi poświęca się bezpieczeństwu podczas polowań - przy drogach ustawiane są tablice informujące o polowaniu, a same polowania odbywają się raczej w miejscach oddalonych od szlaków turystycznych i dróg. Dlatego nie widzę tutaj istotnego problemu, jeśli chodzi o zagrożenie dla osób trzecich - ani na terenie naszego nadleśnictwa, ani szerzej, w powiecie kolbuszowskim.

■ **Spotkał się pan z przypadkami, które pokazują, że ludzie kompletnie nie rozumieją zasad obowiązujących w lesie?**

- Oczywiście. Mamy ścieżkę wypoczynkową Maziarnia, położoną bezpośrednio przy zbiorniku w Wilczej Woli. W miesiącach letnich, przy dobrej pogodzie, potrafi tam przebywać kilkaset, a nawet kilka tysięcy osób. Bardzo często spotykamy się z sytuacjami, gdy przy temperaturze rzędu 30 stopni w cieniu ktoś przyjeżdża z rodziną i rozpala grilla, a nawet ognisko. W takich warunkach zwykle jest bardzo sucho, a ludzie są kompletnie zaskoczeni, że nie wolno tego robić. Niestety, takie przypadki się zdarzają. Są też sytuacje, gdy ktoś wjeżdża głęboko w las i później się gubi, nie może znaleźć drogi powrotnej. Dotyczy to także osób, które wybierają się na grzyby - szczególnie starszych, które potem nie potrafią wrócić do samochodu. Takich zdarzeń jest sporo. To często wynika z braku odpowiedzialności i kończy się zgłoszeniem na policję lub do nas, a następnie akcją poszukiwawczą. Dla nas kluczowe jest bezpieczeństwo pożarowe. Jeśli pożar zostanie wykryty na wczesnym etapie, straty są niewielkie, ale może się szybko rozwinąć w pożar obejmujący kilka hektarów, powodując ogromne szkody, liczone w setkach tysięcy złotych. Dlatego zwracamy na to szczególną uwagę. Niestety, wciąż widzimy, że część osób podchodzi do tego bardzo nieodpowiedzialnie.

■ **Nie ma taryfy ulgowej dla takich osób?**

- Wszystko zależy od sytuacji, ale w przypadku działań świadomych, podejmowanych z premedytacją lub takich, które powodują większe straty, staramy się już nakładać mandaty. Chodzi o to, żeby ta osoba odczuła konsekwencje i zapamiętała, że są to poważne sprawy, których po prostu nie wolno lekceważyć.

■ **Las „przyciąga" specyficzny typ wykroczeń lub przestępstw, których nie spotyka się w innych miejscach?**

- Z racji tego, że w lesie mamy do czynienia m.in. ze zbiorem borówki, pojawiają się też specyficzne wykroczenia z tym związane. U nas są duże obszary, gdzie borówka występuje licznie, więc przy zbiorach dochodzi do różnych naruszeń - na przykład używania niedozwolonych narzędzi, tzw. zbieraczek. W efekcie, oprócz dojrzałych owoców, zrywana jest też niedojrzała borówka i liście, co prowadzi do uszkadzania roślin. Podobnie wygląda kwestia spacerów z psami. Na otwartej przestrzeni pies może nie stanowić większego zagrożenia, ale w lesie, gdzie przebywa dzika zwierzyna, w skrajnych sytuacjach może wyrządzić jej szkody, szczególnie młodym osobnikom. To są wykroczenia charakterystyczne dla terenów leśnych - poza nimi raczej się nie zdarzają. Priorytetem pozostają również pożary, o których już wspominałem. Zdarzają się też, choć na szczęście coraz rzadziej, akty wandalizmu, czyli niszczenie infrastruktury służącej społeczeństwu, jak grille czy wiaty na ścieżkach wypoczynkowych. Spotykamy się też z kradzieżami, uszkodzeniami czy nawet celowym wycinaniem drzew z czystej złośliwości.

Jak w takim razie powinniśmy zbierać borówkę, aby było to zgodne z prawem?

- Przede wszystkim borówkę zbieramy w miejscach, gdzie jest to dozwolone i bezpieczne. Jeżeli prowadzone są prace leśne, znajdują się tam tablice informacyjne i w takich miejscach nie wolno się poruszać. Zbieramy ręcznie, bez użycia dodatkowych narzędzi, nie niszcząc roślin i nie wyrywając ich. Wiosną pojawia się też czosnaczek - roślina, która w ostatnich latach zyskała na popularności. Jest on objęty ochroną częściową, więc można go pozyskiwać, ale w ograniczonym zakresie - nie wyrywamy całych roślin, tylko zbieramy pojedyncze liście. Niestety zdarzają się sytuacje, gdy ludzie przyjeżdżają z wiadrami czy łopatami, wykopują całe rośliny i próbują przenosić je do swoich ogrodów. Zwykle i tak się to nie udaje, bo wymagają one specyficznych warunków - odpowiedniej gleby i zacienienia. No ale, jak to bywa - ludzie próbują.

■ **Co najbardziej zaskoczyłoby przeciętnego mieszkańca, gdyby zobaczył, jak wygląda wasza praca od środka?**

- Myślę, że to, iż działamy również w nocy i dysponujemy zaawansowanym sprzętem do obserwacji. Ze względu na rozległość terenu nie jesteśmy w stanie wszystkiego kontrolować fizycznie, dlatego wspiera nas technologia. Dla osób z zewnątrz może być zaskoczeniem skala i poziom tego wyposażenia. Pracujemy zmianowo, w zależności od sytuacji. Standardowy dzień pracy trwa osiem godzin, ale w razie potrzeby - na przykład przy akcjach - pracujemy dłużej. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom nie musimy być wszędzie i o każdej porze. Warto też dodać, że posterunek Straży Leśnej to wyodrębniona komórka w nadleśnictwie, zajmująca się zwalczaniem szkodnictwa leśnego. Oprócz nas w terenie działają leśniczowie i podleśniczowie, którzy również mają obowiązek reagować na wykroczenia i przestępstwa. Są naszymi „oczami i uszami" w terenie - informują nas o różnych sytuacjach, które wymagają interwencji.

■ **Z czym najczęściej dzwonią do was mieszkańcy?**

- Najczęściej zgłoszenia dotyczą podejrzeń o nielegalnie pozyskane drewno - ktoś widzi, że sąsiad przywiózł drewno i pojawia się wątpliwość co do jego pochodzenia. W takich przypadkach staramy się pojechać na miejsce i to sprawdzić. W 99% sytuacji okazuje się, że wszystko jest legalne, a właściciel przedstawia odpowiednie dokumenty. Zdarzają się też zgłoszenia dotyczące zaśmiecania lasu. I to akurat jest pozytywny sygnał - pokazuje, że ludzie czują odpowiedzialność za wspólną przestrzeń i chcą, żeby było czysto i bezpiecznie.

■ **Zaśmiecanie lasów to temat, który regularnie wraca jak bumerang. Jak wygląda skala tego problemu w waszym rejonie i czy coś się w tej kwestii zmienia na lepsze?**

- Z doświadczenia mogę powiedzieć, że duża część zgłoszeń - nawet ponad 90% - dotyczy tak naprawdę lasów prywatnych albo poboczy dróg przebiegających przez lasy państwowe. Osoba jadąca rowerem widzi śmieci w rowie i ma wrażenie, że to teren Lasów Państwowych, ale w rzeczywistości często są to tereny należące do zarządcy drogi - powiatowe, gminne czy wojewódzkie. Oczywiście nie odżegnujemy się od tego - sprzątamy również takie miejsca, nawet jeśli formalnie nie należą do nas, żeby po prostu było czysto. Natomiast jeśli chodzi o lasy prywatne czy inne formy własności, to tam ten problem rzeczywiście częściej występuje i zdarza się, że śmieci są celowo wywożone. W lasach państwowych również sprzątamy i przeznaczamy na to duże środki, ale największe nagromadzenie odpadów dotyczy raczej ścieżek wypoczynkowych. Mimo że są tam kosze, po różnych nocnych spotkaniach czy imprezach tych śmieci bywa więcej. Jeżeli chodzi o dzikie wysypiska na terenie lasów państwowych, to można powiedzieć, że występują sporadycznie albo wcale. Jeżeli coś takiego się pojawi, bardzo szybko jest zauważane przez leśniczych, podleśniczych lub straż i od razu podejmowane są działania - zarówno w celu ustalenia sprawcy, jak i usunięcia odpadów. Często udaje się takie osoby zidentyfikować. W mediach często mówi się o śmieciach w lasach i oczywiście problem istnieje, ale mogę odpowiedzialnie powiedzieć, że w lasach państwowych jest naprawdę czysto - na bieżąco to sprzątamy. Rozumiem jednak, że dla przeciętnej osoby jadącej przez las nie zawsze jest jasne, czy to teren państwowy, czy prywatny.

■ **A teraz bardziej osobiście - co sprawiło, że wybrał pan właśnie taką ścieżkę zawodową?**

- Jeśli chodzi o Straż Leśną, jesteśmy częścią służby leśnej - podobnie jak leśniczowie czy podleśniczowie. W trakcie pracy i rozwoju zawodowego różne czynniki wpływają na to, jaką ścieżkę się wybiera. Dużą rolę odgrywają predyspozycje i zainteresowania - na przykład zamiłowanie do spraw związanych z bezpieczeństwem czy tematyką militarną, bo nie ukrywajmy, ta praca wiąże się również z użyciem broni. Poza tym jest to zajęcie zróżnicowane i ciekawe - nie ogranicza się do biura, bo dużo czasu spędzamy w terenie, o różnych porach dnia i nocy. To właśnie ta różnorodność, kontakt z naturą, ale też elementy związane ze strzelectwem i odpowiedzialnością sprawiły, że zostałem strażnikiem leśnym.

■ **I na koniec: po pracy potrafi pan jeszcze odpoczywać w lesie, czy patrzy już na niego wyłącznie „zawodowym okiem"?**

- Powiem szczerze, że po ponad trzydziestu latach pracy raczej wybieram inne formy odpoczynku - na przykład jazdę motocyklem czy po prostu różne sposoby na odreagowanie i wyciszenie. Nie znaczy to jednak, że nie lubię lasu - wręcz przeciwnie. Jeździmy chociażby w Bieszczady, więc nadal mam z nim kontakt, ale potrzebna jest pewna równowaga. Nie może być tak, że człowiek jest w pracy i po pracy cały czas w tym samym środowisku. Trzeba mieć też przestrzeń na odpoczynek w innej formie.

Rozmawiał Kamil Ząbczyk

Fot. KPP Kolbuszowa

Strażnicy leśni często współpracują z innymi służbami mundurowymi. Nie bez powodu mówi się o nich „leśna policja".

G

eprasa.pl e57051e994

Przy Wielkanocnym Stole

W Cmolasie odbył się tradycyjny Kiermasz Wielkanocny, zorganizowany przez Samorządowy Ośrodek Kultury. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych inicjatyw, ponownie zgromadziło licznych mieszkańców i gości, wprowadzając ich w świąteczny nastrój.

W niedzielę, 22 marca sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Cmolasie wypełniła się stoiskami pełnymi rękodzieła i regionalnych przysmaków. Na stołach nie brakowało tradycyjnych palm wielkanocnych, pisanek, serwetek, stroików, wianków oraz ozdób wykonanych z drewna. Swoje wyroby prezentowali lokalni artyści i rękodzielnicy, dzieląc się pasją oraz umiejętnościami.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również stoiska przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. To właśnie tam można było skosztować świątecznych wypieków i regionalnych specjałów, które przyciągały aromatem i smakiem.

Podczas części oficjalnej głos zabrała wójt gminy Cmolas Bernadetta Wolak-Posłuszny, która podziękowała wystawcom za zaangażowanie oraz złożyła wszystkim uczestnikom życzenia wielkanocne.

Nagrody dla najmłodszych twórców

Integralną częścią wydarzenia było wręczenie nagród w Gminnym Konkursie Plastycznym „Palma Wielkanocna". Konkurs, zorganizowany przez wójta gminy Cmolas oraz Samorządowy Ośrodek Kultury, polegał na wykonaniu przestrzennej palmy z naturalnych i tradycyjnych materiałów.

Prace oceniało jury w składzie: Beata Mycek, Joanna Kasprzak oraz Teresa Maciąg, które brało pod uwagę pomysłowość, estetykę oraz samodzielność wykonania.

W kategorii dzieci przedszkolnych i klasy „0" zwyciężyła Kinga Maciąg (SP Cmolas), drugie miejsce zajął Maciej Szczęch (SP Ostrowy Baranowskie), a trzecie Helena Dłużeń (SP Cmolas). Wyróżnienia otrzymali Szymon Dziedzic (Niepubliczne Przedszkole Ochronka w Cmolasie) oraz Kacper Mokrzycki (NSP Jagodnik).

Wśród uczniów klas I–III pierwsze miejsce zdobyła Karolina Rumak-Zawadzka (SP Hadykówka), drugie Franciszek Kołodziej (SP Trzęsówka), a trzecie Kornelia Trzcińska (SP Hadykówka). Wyróżniono także Xenię Puk i Klaudię Olesiak (obie SP Hadykówka).

W kategorii klas IV–VIII zwyciężył Arkadiusz Olesiak (SP Hadykówka), drugie miejsce przypadło Michałowi Wilkowi (SP Poręby Dymarskie), a trzecie Janowi Książkowi (SP Hadykówka). Wyróżnienia otrzymały Antonina Urban i Amelia Książek (obie SP Hadykówka).

Nagrody i wyróżnienia wręczyły wójt Bernadetta Wolak-Posłuszny oraz Urszula Blat z Samorządowego Ośrodka Kultury.

Wspólnota i tradycja

Kiermasz w Cmolasie po raz kolejny udowodnił, że lokalne tradycje wciąż cieszą się dużym zainteresowaniem. Była to nie tylko okazja do przedświątecznych zakupów, ale przede wszystkim do spotkań i wspólnego spędzenia czasu w serdecznej, rodzinnej atmosferze.

bp

Fot. Tymoteusz Maciąg (6)

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl e57051e994

Niedziela pełna tradycji

Niedziela Palmowa w powiecie kolbuszowskim po raz kolejny pokazała, że tradycja wciąż żyje i przyciąga tłumy mieszkańców. Procesje z palmami, żywe osiołki i wspólne przeżywanie początku Wielkiego Tygodnia stworzyły wyjątkową atmosferę w Kolbuszowej, Raniżowie oraz w lokalnych parafiach.

Centralne uroczystości odbyły się na kolbuszowskim rynku, gdzie wierni zgromadzili się z kolorowymi palmami wielkanocnymi. Stamtąd wyruszyła uroczysta procesja do kolegiaty pw. Wszystkich Świętych.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów był udział żywego osiołka, nawiązującego do biblijnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Zwierzę, należące do Janusza Grochali, sołtysa Staniszewskiego, przyciągało uwagę szczególnie najmłodszych uczestników.

Nie zabrakło także konkursu na najpiękniejszą palmę oraz symbolicznego poczęstunku, który stał się okazją do spotkań i rozmów mieszkańców.

Tradycja i wspólnota w parafii

Równie wyjątkowy przebieg miały uroczystości w parafii św. Brata Alberta w Kolbuszowej. Tam również odbyło się uroczyste poświęcenie palm oraz procesja wokół kościoła z udziałem osiołka.

Po nabożeństwie wierni mogli wziąć udział w przygotowanym poczęstunku oraz skosztować tradycyjnego „żuru burmistrza". Dodatkową atrakcją był kiermasz ozdób wielkanocnych oraz prezentacja najciekawszych palm.

Wydarzenie miało nie tylko religijny, ale i integracyjny charakter – przyciągnęło całe rodziny, które wspólnie spędzały czas w świątecznej atmosferze.

Raniżów – tradycja, która przyciąga

Uroczystości odbyły się także w Raniżowie, gdzie wierni spotkali się na rynku, by poświęcić palmy i wyruszyć w procesji do kościoła.

Również tutaj nie zabrakło żywego osiołka, który od lat stanowi nieodłączny element obchodów Niedzieli Palmowej. To właśnie ta tradycja sprawia, że wydarzenie ma wyjątkowy, niemal widowiskowy charakter, a jednocześnie zachowuje głęboki wymiar religijny.

Początek Wielkiego Tygodnia

Niedziela Palmowa to nie tylko barwne procesje i palmy, ale przede wszystkim symboliczny początek Wielkiego Tygodnia. W powiecie kolbuszowskim ten dzień po raz kolejny stał się okazją do wspólnego przeżywania wiary, pielęgnowania tradycji i budowania lokalnej wspólnoty.

Choć w różnych miejscach uroczystości miały nieco inny charakter, jedno było wspólne – obecność mieszkańców i atmosfera, której nie da się odtworzyć nigdzie indziej. **bp**

KOLBUSZOWA. Także wierni z parafii Św. Brata Alberta wzięli udział w procesji.

RANIŻÓW. Nie zabrakło palm przygotowanych m.in. przed KGW.

KOLBUSZOWA. Wierni licznie wzięli udział w uroczystościach.

RANIŻÓW. Wierni przeszli ulicami wsi, od rynku aż do swojej świątyni.

KOLBUSZOWA. Jedną z największych atrakcji był osiołek, który uczestniczył w uroczystościach.

RANIŻÓW. Parafianie jak co roku wzięli udział w Niedzieli Palmowej.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl e57051e994

Ludowo i z tradycją

Aż 157 prac z 26 szkół podstawowych i 3 ponadpodstawowych wpłynęło na XXII Powiatowy Konkurs na Ludowe Ozdoby Wielkanocne. Finał i uroczyste wręczenie nagród odbyły się w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowa.

Konkurs, organizowany przez Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej we współpracy z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, po raz kolejny pokazał, jak duże zainteresowanie budzi tradycja i rękodzieło wśród młodych mieszkańców regionu.

Komisja konkursowa w składzie Grzegorz Wójcicki oraz Katarzyna Radwańska stanęła przed niełatwym wyborem. Poziom nadesłanych prac był bardzo wysoki, a każda z nich wyróżniała się pomysłowością i starannością wykonania.

Podczas uroczystości wręczenia nagród Wojciech Cebula, wicestarosta, oraz Katarzyna Dypa, dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, podkreślali, że wszystkie prace zasługują na uznanie.

Zwrócili uwagę, że każda z nich była wyjątkowa i stanowiła dowód na to, że tradycje wielkanocne są wciąż żywe wśród młodego pokolenia.

Wyniki konkursu:

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

KATEGORIA: PISANKI

I MIEJSCE: Małgorzata Konsur – kl. 5et – Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni

I MIEJSCE: Edyta Konsur – kl. 3C – Liceum Ogólnokształcące im. Janka Bytnara w Kolbuszowej

II MIEJSCE: Izabella Opalińska – kl. 4 – Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni

II MIEJSCE: Zuzanna Bajor – kl. 4 – Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni

III MIEJSCE: Gabriel Skóra – kl. 5B – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

III MIEJSCE: Maksymilian Starzec – kl. 5B – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

KATEGORIA: PALMA TRADYCYJNA (do 50 cm)

I MIEJSCE: Hubert Bańka – kl. 1A – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

KATEGORIA: STROIK ŚWIĄTECZNY

I MIEJSCE: Maksymilian Piątek – kl. 1A – Zespół Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej

I MIEJSCE: Oliwia Mokrzycka – kl. I – Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni

II MIEJSCE: Konrad Zieliński – kl. 5B – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

II MIEJSCE: Klaudia Zielińska – kl. 4D – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

III MIEJSCE: Adrian Blat – kl. 5B – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej

KATEGORIA: SERWETKI, WYCINANKI DO KOSZYCZKA

I MIEJSCE: Adrian Piłat – kl. 1D – Liceum Ogólnokształcące im. Janka Bytnara w Kolbuszowej

SZKOŁY PODSTAWOWE – KLASY 1–4

KATEGORIA: PISANKI

I MIEJSCE: Aurelia Rozmus – kl. IV – Szkoła Podstawowa w Hadykówce

I MIEJSCE: Dominik Starzec – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. kpt. Józefa Batorego w Weryni

I MIEJSCE: Jan Nabożny – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. kpt. Józefa Batorego w Weryni

II MIEJSCE: Karol Świderski – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Hucinie

II MIEJSCE: Dawid Lubacz – kl. III – Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowach Tuszowskich

II MIEJSCE: Edyta Piekarska – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowach Tuszowskich

III MIEJSCE: Nikola Guściora – kl. II – Szkoła Podstawowa im. Biskupa Jana Ozgi w Woli Raniżowskiej

WYRÓŻNIENIE: Michał Czupich – kl. III – Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi w Widełce

KATEGORIA: PALMA TRADYCYJNA (do 50 cm)

I MIEJSCE: Szymon Nowak – kl. III – Szkoła Podstawowa im. Biskupa Jana Ozgi w Woli Raniżowskie

jI MIEJSCE: Klaudia Bajek – kl. II – Szkoła Podstawowa im. Biskupa Jana Ozgi w Woli Raniżowskiej

II MIEJSCE: Xenia Puk – 7 lat – kl. I – Szkoła Podstawowa w Hadykówce

II MIEJSCE: Eliza Grecka – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Biskupa Jana Ozgi w Woli Raniżowskiej

II MIEJSCE: Kuba Posłuszny – kl. I – Szkoła Podstawowa w Kolbuszowej Górnej

III MIEJSCE: Michał Bogacz – kl. III – Szkoła Podstawowa w Kolbuszowej Górnej

WYRÓŻNIENIE: Bartłomiej Kamiński – kl. III – Szkoła Podstawowa w Majdanie Królewskim

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

WYRÓŻNIENIE: Lena Halat – kl. I – Szkoła Podstawowa w Komorowie

WYRÓŻNIENIE: Emilia Kurpisz – kl. II – Szkoła Podstawowa w Lipnicy

WYRÓŻNIENIE: Dżesika Przybyło – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Jadacha w Zarębkach

KATEGORIA: STROIK ŚWIĄTECZNY

I MIEJSCE: Kacper Żarkowski – kl. IV B – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolbuszowej

I MIEJSCE: Liliana Korzępa – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Bosko w Trześni

II MIEJSCE: Antoni Drapała – kl. IV – Szkoła Podstawowa w Lipnicy

II MIEJSCE: Adrian Zieliński – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowach Tuszowskich

III MIEJSCE: Lena Sołtys – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Wilczej Woli

WYRÓŻNIENIE: Nikodem Czachor – kl. I – Szkoła Podstawowa Józefa Batorego w Weryni

WYRÓŻNIENIE: Karolina Ozga – kl. IV – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Wilczej Woli

KATEGORIA: SERWETKI, WYCINANKI DO KOSZYCZKA

I MIEJSCE: Małgorzata Bajda – kl. III – Szkoła Podstawowa im. Janka Zawiszy w Przedborzu

II MIEJSCE: Iga Przybyło – kl. II b – Szkoła Podstawowa w Widełce

III MIEJSCE: Mikołaj Zagroba – kl. I – Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Bosko w Trześni

SZKOŁY PODSTAWOWE – KLASY 5–8

KATEGORIA: PISANKI

I MIEJSCE: Hubert Ruman – kl. VIII – Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowach Tuszowskich

I MIEJSCE: Franciszek Nabożny – kl. VII – Szkoła Podstawowa im. kpt. Józefa Batorego w Weryni

I MIEJSCE: Julia Bajek – kl. VII – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Wilczej Woli

II MIEJSCE: Nikola Stępień – kl. VI – Szkoła Podstawowa w Hucinie

II MIEJSCE: Tomasz Pleban – kl. VI – Szkoła Podstawowa w Niwiskach

II MIEJSCE: Adam Konsur – kl. VIII – Szkoła Podstawowa w Lipnicy

III MIEJSCE: Hiacynta Rozmus – kl. V – Szkoła Podstawowa w Hadykówce

KATEGORIA: PALMA TRADYCYJNA (do 50 cm)

I MIEJSCE: Łucja Predko – kl. VIII B – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Raniżowie

I MIEJSCE: Maria Predko – kl. V B – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Raniżowie

II MIEJSCE: Lena Czajkowska – kl. VII – Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowach Tuszowskich

III MIEJSCE: Karolina Bajek – kl. VI – Szkoła Podstawowa im. Biskupa Jana Ozgi w Woli Raniżowskiej

WYRÓŻNIENIE: Mateusz Popek – kl. V – Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej

WYRÓŻNIENIE: Aneta Opalińska – kl. VII – Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej

WYRÓŻNIENIE: Paweł Gniewek – kl. VIII – Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej

KATEGORIA: STROIK ŚWIĄTECZNY

I MIEJSCE: Natan Kopeć – kl. VII – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Mechowcu

I MIEJSCE: Andżelika Drapała – kl. VIII – Szkoła Podstawowa w Lipnicy

II MIEJSCE: Jan Drapała – kl. V – Szkoła Podstawowa w Lipnicy

III MIEJSCE: Magdalena Łagoda – kl. V – Szkoła Podstawowa im. prof. Jana Czekanowskiego w Cmolasie

KATEGORIA: SERWETKI, WYCINANKI DO KOSZYCZKA

I MIEJSCE: Maja Słabicka – kl. V – Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Jadacha w Zarębkach

II MIEJSCE: Dominika Bujak – kl. VI – Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi w Widełce

III MIEJSCE: Kamila Rozmus – kl. VII – Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Kolbuszowej Górnej

WYRÓŻNIENIE: Martyna Krajewska – kl. V – Szkoła Podstawowa im. kpt. Józefa Batorego w Weryni

XXII Powiatowy Konkurs na Ludowe Ozdoby Wielkanocne po raz kolejny pokazał, że tradycja i kreatywność idą w parze. Bogactwo form, kolorów i pomysłów udowodniło, że młode pokolenie nie tylko zna, ale i rozwija ludowe dziedzictwo regionu. **bp**

G

eprasa.pl e57051e994

Wieczór zadumy i refleksji

Niedzielny wieczór (29 marca) w Kolbuszowej upłynął pod znakiem muzyki, zadumy i wyjątkowej atmosfery Wielkiego Tygodnia. W kolegiacie pw. Wszystkich Świętych odbył się Koncert Pasyjny, który – jak co roku – przyciągnął wielu mieszkańców i gości.

Świątynia wypełniła się dźwiękiem i ciszą jednocześnie – tą szczególną ciszą, która nie wynika z braku dźwięków, ale z ich głębi.

Fot. UM Kolbuszowa (4)

Na scenie zaprezentowali się artyści, którzy wspólnie stworzyli niezwykle spójne i poruszające widowisko. Wśród wykonawców znaleźli się: Orkiestra Dęta MDK w Kolbuszowej pod dyrekcją Dariusza Bańki, soliści, Męska Grupa Śpiewacza z Kolbuszowej Górnej, zespół Paweł Steczkowski & Teuta Project, Chór Parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej pod dyrekcją Stanisława Frankiewicza.

Każdy z występów wnosił coś innego – od monumentalnych brzmień orkiestry, przez subtelne interpretacje wokalne, po pełne emocji wykonania zespołowe.

Wyjątkowego charakteru wydarzeniu nadała także deklamacja ks. dziekana Lucjana Szumierza. Refleksyjne teksty wprowadzały uczestników w głębszy wymiar przeżywania Wielkiego Tygodnia i stanowiły naturalne dopełnienie muzycznej części koncertu. Całość poprowadziła Elżbieta Lewicka, dbając o spójność i odpowiedni nastrój wydarzenia.

Koncert Pasyjny w Kolbuszowej od lat jest czymś więcej niż tylko wydarzeniem artystycznym. To moment zatrzymania w codziennym biegu, przestrzeń do refleksji i wyciszenia.

Tu nie chodzi o owacje na stojąco czy bisy. Największą wartością jest cisza po ostatnim utworze – taka, która zostaje z uczestnikami jeszcze długo po opuszczeniu świątyni.

Tegoroczna edycja po raz kolejny pokazała, że muzyka i słowo mogą tworzyć niezwykle silne emocje i pomagać w przeżywaniu tego szczególnego czasu.

bp

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

Motyle akceptacji

Już w czwartek, 02 kwietnia mieszkańcy Kolbuszowej będą mogli wziąć udział w wyjątkowej akcji społecznej przygotowanej przez Niepubliczne Przedszkole oraz Niepubliczne Przedszkole Specjalne im. Marii Montessori w Kolbuszowej. Akcja związana jest z obchodami Dnia Świadomości Autyzmu który przypada właśnie na ten dzień.

Z tej okazji w różnych miejscach miasta pojawią się niebieskie motyle, symbol akceptacji, wrażliwości i zrozumienia dla osób w spektrum autyzmu. Motyle zostały przygotowane przez dzieci oraz kadrę przedszkola i będą rozmieszczone w przestrzeni publicznej m.in. w parkach, czy w innych dostępnych dla mieszkańców miejscach.

- Zachęcamy więc, aby już jutro wybrać się na spacer po mieście. Być może właśnie na Państwa drodze pojawi się jeden z motyli niosących ważne przesłanie. Chcemy, aby motyle stały się małym, ale widocznym znakiem przypominającym, że różnorodność jest wartością, a każdy człowiek zasługuje na szacunek i miejsce w społeczeństwie – podkreślają organizatorzy.

Celem akcji jest nie tylko symboliczna zabawa, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na potrzeby osób w spektrum autyzmu oraz promowanie postaw życzliwości i wzajemnego szacunku. Organizatorzy mają nadzieję, że inicjatywa zachęci mieszkańców do refleksji nad znaczeniem akceptacji i zrozumienia w codziennym życiu.

red.

Motyle akceptacji będzie można znaleźć w wielu miejscach w mieście.

Corrida w Cmolasie

Szkoła Podstawowa w Cmolasie po raz drugi stała się areną językowych zmagań. 26 marca odbyła się tu „Ortograficzna Corrida" – konkurs, który udowadnia, że poprawna polszczyzna wcale nie musi kojarzyć się z nudnym dyktandem.

W wydarzeniu wzięli udział uczniowie z dziesięciu szkół podstawowych z powiatu kolbuszowskiego. Tak duża frekwencja pokazuje, że konkurs na stałe wpisał się w kalendarz edukacyjnych wydarzeń regionu.

Zamiast tradycyjnego sprawdzianu przy szkolnej ławce, uczestnicy rywalizowali w czteroosobowych drużynach, mierząc się z różnorodnymi zadaniami. Organizatorzy przygotowali specjalne „stacje", na których uczniowie sprawdzali swoją wiedzę z zakresu ortografii, interpunkcji, poprawności językowej, a także logicznego myślenia i wiedzy ogólnej.

Taka formuła sprzyjała współpracy i pozwalała uczestnikom działać zespołowo – a przy okazji pokazała, że język polski może być przestrzenią dobrej zabawy.

Do rywalizacji stanęły reprezentacje szkół z m.in. Komorowa, Weryni, Mechowca, Trzęsówki, Ostrowów Tuszowskich, Krzątki, Kopci, Hadykówki, Majdanu Królewskiego oraz gospodarzy z Cmolasu.

Po emocjonujących zmaganiach jury wyłoniło zwycięzców:

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Hadykówce - Anna Gaweł, Arkadiusz Olesiak, Dominika Brózda, Paweł Ziętek

II miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Skłodowskiej-Curie w Majdanie Królewskim - Emilia Kamińska, Daria Wołosz, Julia Puzio, Liwia Deptuch

III miejsce – Szkoła Podstawowa im. prof. Jana Czekanowskiego w Cmolasie - Weronika Kusak, Julia Maciąg, Dominik Górecki, Julia Kosiorowska

„Ortograficzna Corrida" ma również wymiar praktyczny – konkurs znajduje się na liście zawodów Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Oznacza to, że laureaci z klas ósmych mogą zdobyć dodatkowe punkty w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Jak podkreślają organizatorzy, wydarzenie nie tylko rozwija umiejętności językowe, ale też integruje młodzież i zachęca do wspólnej nauki. A to najlepszy dowód na to, że nawet najbardziej podchwytliwe zasady ortografii mogą stać się początkiem dobrej zabawy.

bp

Fot. Rada Rodziców SP Cmolasu

„Corrida" w Cmolasie przyciągnęła uczniów z całego powiatu

eprasa.pl e57051e994

Rolnicy z nagrodami

Najlepsi hodowcy bydła mlecznego z Podkarpacia zostali uhonorowani podczas gali „Mleczne Laury 2026", która odbyła się w środę, 25 marca w Świlczy. Wydarzenie było okazją do docenienia rolników, którzy od lat konsekwentnie stawiają na jakość produkcji, wysoką wydajność oraz dobrostan zwierząt.

Organizatorem konkursu była Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Nagrody mimo trudnych realiów

Choć – jak podkreślają organizatorzy – pogłowie bydła, w tym krów mlecznych na Podkarpaciu, w ostatnich latach systematycznie spada i jest dziś najniższe w Polsce, branża wciąż ma się kim pochwalić.

Nagrodzeni hodowcy to osoby, które potrafią łączyć tradycję z nowoczesnym podejściem do produkcji. Stawiają nie tylko na ilość, ale przede wszystkim na jakość mleka i odpowiednie warunki utrzymania zwierząt.

Za sukcesem stoi codzienna, wymagająca praca oraz coraz większa wiedza, wspierana przez branżowe instytucje. Hodowcy mogą korzystać m.in. z nowoczesnych laboratoriów badających jakość mleka, co pozwala jeszcze lepiej kontrolować produkcję.

Rolnicy zdali ważny egzamin

Ostatnie miesiące były dla gospodarstw hodowlanych szczególnie wymagające. W regionie pojawiło się zagrożenie pryszczycą – groźną chorobą zwierząt, która występowała tuż za granicą Polski.

Hodowcy musieli zachować szczególną ostrożność i wdrożyć dodatkowe środki bezpieczeństwa. Dziś, gdy ogniska choroby wygasły na Słowacji, Węgrzech i w Niemczech, branża powoli wraca do normalności.

Wraz z poprawą sytuacji możliwy będzie powrót do organizacji pokazów i wystaw zwierząt hodowlanych, które są ważnym elementem życia rolniczego.

Sukces hodowcy z Cmolasu

W gronie nagrodzonych znalazł się także przedstawiciel powiatu kolbuszowskiego. Zbigniew Serafin z Cmolasu zdobył III miejsce w kategorii Stada o Najwyższej Przeciętnej Wydajności w Rasie PHF-HO powyżej 50 krów.

To wyróżnienie dla gospodarstwa, które od lat rozwija się i utrzymuje wysoki poziom produkcji. Rolnik prowadzi jedno z większych gospodarstw w regionie, obejmujące kilkadziesiąt hektarów.

Hodowla bydła to w jego przypadku nie tylko praca, ale także tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Gospodarstwo prowadzi wspólnie z żoną Anną.

Rodzina od niedawna zajmuje się także produkcją tradycyjnych serów, które można zakupić w sklepach na terenie naszego powiatu i nie tylko.

Nagroda dla pani Beaty

To nie jedyna nagroda, która trafiła w ręce mieszkańców powiatu kolbuszowskiego. W konkursie nagrodę zdobyła także Beata Malec z Zielonki (gm. Raniżów).

Otrzymała pierwsze miejsce w kategorii stada poniżej 20 sztuk, za najlepszą wydajność mleka.

Docenienie codziennej pracy

„Mleczne Laury" to nie tylko nagrody, ale przede wszystkim symbol uznania dla pracy rolników, która często pozostaje niezauważona na co dzień.

To właśnie oni stoją za jakością produktów trafiających na stoły – dbając jednocześnie o rozwój gospodarstw i utrzymanie rolniczych tradycji w regionie.

Bartosz Posłuszny

Fot. Archiwum prywatne

Rolnicy z powiatu kolbuszowskiego mogą poszczycić się nagrodami i wysokimi osiągnięciami w hodowli.

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Rewolucja w KRUS

Od 1 kwietnia 2026 roku wchodzą w życie ważne zmiany dla osób ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Zniknie dotychczasowy system wysyłania kwartalnych przekazów – teraz obowiązek pilnowania składek spoczywa w pełni na ubezpieczonych.

Najważniejsza zmiana jest prosta, ale istotna:

KRUS nie będzie już wysyłał kwartalnych przekazów do opłacenia składek. Zamiast tego: rolnicy otrzymają jedną roczną informację o wysokości składek, a wpłat trzeba będzie dokonywać samodzielnie, bez wezwania.

Trzeba pilnować terminów

Od teraz kluczowe stają się ustawowe daty płatności składek:

- 31 stycznia – za I kwartał
- 30 kwietnia – za II kwartał
- 31 lipca – za III kwartał
- 31 października – za IV kwartał

Jeśli termin wypadnie w dzień wolny, przesuwa się na pierwszy dzień roboczy. Brak wpłaty w terminie może oznaczać zaległości – bez wcześniejszego przypomnienia w formie papierowej.

Będą przypomnienia, ale w innej formie

KRUS nie zostawia jednak ubezpieczonych całkiem „samych sobie". Informacje o składkach i terminach będą przekazywane przez: powiadomienia SMS, portal eKRUS, a także stronę internetową instytucji.

eKRUS – warto założyć konto

Nowy system mocno stawia na cyfryzację. Portal eKRUS daje dostęp m.in. do: informacji o ubezpieczeniu, historii wpłat czy aktualnych i przyszłych składek.

Założenie konta jest bezpłatne i dostępne dla rolników oraz domowników.

Co to oznacza w praktyce?

Zmiana upraszcza system dla instytucji, ale dla rolników oznacza jedno: więcej odpowiedzialności za własne rozliczenia.

Zamiast czekać na przekaz z KRUS, trzeba będzie: samodzielnie kontrolować terminy, sprawdzać wysokość składek oraz pilnować płatności. To niewielka zmiana na papierze – ale w praktyce taka, o której lepiej nie zapomnieć. **kz**

Fot. Canva (poglądowe)

To koniec papierowych przekazów z KRUS.

Szkolenia dla przedsiębiorców

Przedsiębiorcy z Kolbuszowej i okolic będą mieli okazję przygotować się na jedną z największych zmian w systemie podatkowym ostatnich lat. Urząd Skarbowy w Kolbuszowej organizuje cykl bezpłatnych szkoleń dotyczących Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF), który już wkrótce stanie się obowiązkowy.

Nowe przepisy wejdą w życie 1 kwietnia 2026 roku, obejmując szeroką grupę podatników. To właśnie z myślą o nich przygotowano cykl spotkań, które mają pomóc zrozumieć zasady działania systemu oraz przygotować firmy do nadchodzących zmian.

Szkolenia skierowane są przede wszystkim do mikro i małych przedsiębiorców, którzy dotychczas nie mieli styczności z KSeF lub dopiero zaczynają się z nim zapoznawać.

Wiedza dopasowana do branży

Organizatorzy postawili na praktyczne podejście. Każde spotkanie będzie dedykowane innej branży, co pozwoli uczestnikom lepiej zrozumieć, jak nowe przepisy wpłyną na ich codzienną działalność.

Szkolenia będą odbywać się w siedzibie urzędu w każdą środę kwietnia, w godzinach od 10:00 do 12:00.

Harmonogram spotkań:

1 kwietnia – branża rzemieślnicza

8 kwietnia – usługi gastronomiczne

15 kwietnia – kościelne osoby prawne

22 kwietnia – franczyza

29 kwietnia – sprzedaż internetowa

Praktyka i możliwość zadawania pytań

Każde spotkanie ma mieć nie tylko formę wykładu, ale również przestrzeń do rozmowy. Uczestnicy będą mogli zadawać pytania ekspertom oraz wymieniać się doświadczeniami z innymi przedsiębiorcami.

Celem inicjatywy jest dotarcie do jak największej liczby podatników i ułatwienie im przejścia na nowy system fakturowania.

Czas na przygotowanie

KSeF to zmiana, która znacząco wpłynie na sposób wystawiania i obiegu faktur w Polsce. Dlatego – jak podkreślają urzędnicy – warto przygotować się wcześniej, zanim nowe obowiązki staną się codziennością.

Bezpłatne szkolenia w Kolbuszowej mogą być do tego pierwszym krokiem. **bp**

eprasa.pl e57051e994

Krzyżówka

HOROSKOP

Baran
Energia na wysokim poziomie – aż chce się działać. Uważaj tylko, żeby nie wpaść w tryb „zrobię wszystko naraz", bo możesz się rozproszyć. W pracy szansa na szybki sukces, w miłości – rozmowa, która wyjaśni więcej niż tysiąc domysłów.

Byk
Spokojny tydzień, ale z jednym ważnym momentem – ktoś może Cię zaskoczyć decyzją. Finansowo stabilnie, choć pokusa wydania pieniędzy „bo mi się należy" będzie silna. No cóż… należy się, ale z umiarem.

Bliźnięta
Dużo rozmów, spotkań i informacji – czyli Twój żywioł. Uważaj jednak na plotki, bo coś może zostać przekręcone. W uczuciach flirt, ale też możliwość czegoś poważniejszego.

Rak
Czas na porządki – nie tylko w domu, ale i w głowie. Możesz poczuć potrzebę odcięcia się od czegoś, co Cię męczy. To dobry ruch. Weekend przyniesie więcej spokoju niż się spodziewasz.

Lew
Będziesz w centrum uwagi – i dobrze, bo lubisz. Ktoś doceni Twoje starania, a Ty poczujesz, że to był dobry kierunek. Uważaj tylko na ego – nie każdy musi wiedzieć, że masz rację (choć wiadomo, że masz).

Panna
Dokładność i planowanie zaprocentują. Możesz zamknąć sprawę, która ciągnęła się od dawna. W relacjach warto postawić na szczerość – nawet jeśli trochę zaboli, to oczyści atmosferę.

Waga
Balans? Tym razem trochę zachwiany. Sporo spraw na głowie, ale dasz radę, jeśli przestaniesz odkładać decyzje. W miłości – albo krok do przodu, albo… koniec udawania.

Skorpion
Intensywny tydzień – emocje, napięcia, ale też przełomy. Możesz odkryć coś ważnego o kimś bliskim. W pracy uważaj na konflikty – nie każdy jest gotowy na Twoją szczerość.

Strzelec
Chęć zmiany – bardzo duża. Możliwe spontaniczne decyzje, nawet takie „a co mi tam". I dobrze, bo mogą wyjść na plus. Uważaj tylko na finanse, bo entuzjazm bywa kosztowny.

Koziorożec
Praca, praca… i jeszcze trochę pracy. Ale efekty będą konkretne. Ktoś może zaproponować Ci coś ciekawego – nie odrzucaj od razu. W uczuciach stabilnie, choć trochę przewidywalnie.

Wodnik
Kreatywność na najwyższym poziomie. To dobry moment na nowe pomysły, projekty i działania. Możesz zaskoczyć nawet samego siebie. W relacjach – więcej luzu, mniej analizowania.

Ryby
Intuicja podpowie Ci więcej niż logiczne myślenie. Słuchaj jej. Możliwe ważne rozmowy i decyzje sercowe. W pracy – ktoś zauważy Twoje zaangażowanie, choć nie od razu to powie.

G

eprasa.pl e57051e994

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ 17 7444 596
NAPISZ KOLBUSZOWA@KORSO.PL

AB.6740.5.1.2026

OBWIESZCZENIE z 26.03.2026 r.

Stosownie do art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego *(tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)*, w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych *(tekst jednolity z 2024 r., poz. 311)*

STAROSTA KOLBUSZOWSKI
ZAWIADAMIA
o wydaniu decyzji Nr D/I/1/26 z dnia 26.03.2026r.
(znak sprawy: AB.6740.5.1.2026)

dla Burmistrza Kolbuszowej, z siedzibą w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21, 36-100 Kolbuszowa,o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n.:
„Budowa drogi gminnej, publicznej dojazdowej do rozdzielni gazu ziemnego w Porębach Kupieńskich - od km 0+002,5 do km 0+900 wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną" w jednostce ewidencyjnej Kolbuszowa, powiat kolbuszowski,

1) na działkach wchodzących pod inwestycję (położonych w liniach rozgraniczających teren inwestycji):
   a) działki w całości wchodzące pod inwestycję w obrębie Kupno: 2028/2,
   b) działki w całości wchodzące pod inwestycję w obrębie Widełka: 2028.
   c) działki dzielone pod inwestycję w obrębie Kupno: 1792 (1792/1, **1792/2**)
   d) działki dzielone pod inwestycję w obrębie Widełka: 2022 (2022/1, **2022/2**), 2027 (2027/1, **2027/2**), 2029 (**2029/1**, 2029/2), 2030 (**2030/1**, 2030/2), 2031 (**2031/1**, 2031/2), 2033/2 (2033/5, **2033/6**), 2063/2 (2063/3, **2063/4**), 2064 (2064/1, **2064/2**), 2065(2065/1, **2065/2**), 2066/3 (2066/4, **2066/5**), 2067 (2067/1, **2067/2**, 2067/3), 2079 (2079/1, **2079/2**, 2079/3), 2080 (2080/1, **2080/2**, 2080/3), 2085 (2085/1, **2085/2**, 2085/3), 2086 (2086/1, **2086/2**, 2086/3), 2087 (2087/1, **2087/2**, 2087/3), 2088(2088/1, **2088/2**, 2088/3), 2104 (2104/1, **2104/2**, 2104/3), 2108/1 (2108/5, **2108/6**, 2108/7), 2108/2 (**2108/3**, 2108/4), 2153 (2153/1, **2153/2**), 2165/1 (2165/3, **2165/4**), 2173/1 (2173/3, **2173/4**), 2173/2 (2173/5, **2173/6**), 2176/1 (2176/3, **2176/4**), 2193/5 (2193/7, **2193/8**), 2193/4 (2193/9, **2193/10**), 2193/6 (2193/11, **2193/12**), 2194 (2194/1, **2194/2**), 2196 (2196/1, **2196/2**)
   e) działki dzielone pod inwestycję w obrębie Poręby Kupieńskie: 164 (**164/3**, 164/4), 167(**167/3**, 167/4), 168 (**168/1**, 168/2), 176/2 (**176/3**, 176/4), 178/2 (**178/3**, 178/4), 183/1 (**183/3**, 183/4), 187/1 (**187/3**, 187/4), 208/1 (**208/5**, 208/6), 210/1 (**210/4**, 210/5), 213 (**213/1**, 213/2), 215 (**215/1**, 215/2), 217/1 (**217/6**, 217/7), 219 (**219/1**, 219/2), 226/3 (**226/4**, 226/5), 231 (**231/1**, 231/2), 234 (**234/1**, 234/2), 236 (**236/1**, 236/2), 240 (**240/1**, 240/2), 252 (**252/1**, 252/2), 256 (**256/1**, 256/2), 259 (**259/1,** 259/2), 263 (**263/1**, 263/2)
2) działki położone w terenie niezbędnym do realizacji inwestycji (czasowe zajęcie) przebudowa skrzyżowania z drogą powiatową nr 2150 R Kupno-Poręby Kupieńskie:
   a) w obrębie Kupno: 1782/1,
   b) w obrębie Poręby Kupieńskie: 163.

Decyzja zatwierdza jednocześnie podział nieruchomości na potrzeby budowy drogi.
Z treścią decyzji można zapoznać się w poniedziałki od 8^{00} do 16^{00}, zaś w pozostałe dni pracy Urzędu w godz. 7^{30} – 15^{30} w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego – Kolbuszowa, ul. 11 Listopada 10, pokój 311.
Pouczenie o środkach zaskarżenia zawarte jest w decyzji.
Zgodnie z art.49 ustawy kpa, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego ogłoszenia.

Z up. S T A R O S T Y
(-)
Grzegorz Jaje
KIEROWNIK
WYDZIAŁU ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA
(Podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym)

USŁUGI

■ **MALOWANIE DACHÓW i elewacji. Mycie kostki brukowej, dachówki, blachodachówki i elewacji. Wycena jest bezpłatna. Tel. 782 466 177.** 31/14

WYKONAM studnię - szpilkę wodną. Tel. 723 018 452. 35/17

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry i poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 27/13

DOCIEPLENIA budynków, kładzenie tynków sylikatowych i sylikonowych itd. Malowanie elewacji . Tanio i solidnie. Ranizów. Tel. 885 791 583 lub 695 186 731. 21/21

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel.501 456 002. 09/2026

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl. 33/17

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 19/35

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 07/2027

Z KLIENTA starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Dajemy prezent- złoto przy rachunku powyżej 1500 zł. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 12/13

MALOWANIE DACHÓW, malowanie elewacji, obróbki dekarskie. Tel. 575 783 406. 10/14

SPRZEDAM

SPRZEDAM zboże, ziemniaki. Owies 50 zł 100 kg. Pszenżyto 75 zł. Ziemniaki jadalne Denar, RedSobia i Bellarosa 0,80 zł za kg. Ziemniaki sadzeniaki - 1,50 zł za kg. Telefon 669 287 200. 34/14

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 16/20

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

NIE TYLKO W GAZECIE!
Reklamuj się na KORSOKOLBUSZOWSKIE.PL
Największym serwisie informacyjnym w powiecie kolbuszowskim.
TEL. 17 744 45 96
MAIL: KOLBUSZOWA@KORSO.PL

ZAPRENUMERUJ
Zamów indywidualną prenumeratę Korso Kolbuszowskie na 2026 rok w urzędzie pocztowym
miesięczna - 6,99 zł
Zamówienia przyjmowane są od 1 do 20 każdego miesiąca
półroczna- 6,79 zł
Zamówienia przyjmowane są od 1 do 20 czerwca
KORSO.pl kolbuszowskie

eprasa.pl e57051e994

Przyjęcia okolicznościowe

CHRZCINY • URODZINY • JUBILEUSZE • SPOTKANIA RODZINNE

Hotel Polski, Mielec, ul. Biernackiego 12
restauracja@hotelpolski.pl, tel. 534 584 513

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel. 692-024-694

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

SKLEP MEDYCZNY MARIA SZYPUŁA
Punkt wydawania towaru
. pieluchomajtki
. sprzęt ortopedyczny
. prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Majdan Królewski, ul. Rynek 14
tel. 661 201 200, 691 758 506

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE
Kupon ważny do: 8.04.2026

eprasa.pl e57051e994

Piłka nożna. Betclic 3. liga

Wisłoka lepsza w Kolbuszowej

Zespół z Kolbuszowej Dolnej poniósł pierwszą przed własną publicznością porażkę w rundzie wiosennej. Podopieczni Sławomira Szeligi przegrali z Wisłoką Dębica i pozostali na szesnastym miejscu w tabeli.

Tabela Betclic 3.ligi

1.	Avia Świdnik	24	53	61-27
2.	KSZO 1929 Ostrowiec Św.	24	51	50-21
3.	Chełmianka Chełm	24	51	45-22
4.	Star Starachowice	24	43	37-26
5.	Wiślanie Skawina	24	43	45-36
6.	Siarka Tarnobrzeg	24	38	47-34
7.	Pogoń-Sokół Lubaczów	24	37	43-30
8.	Wisłoka Dębica	24	36	27-22
9.	Korona II Kielce	24	36	45-41
10.	Czarni Połaniec	24	36	40-37
11.	Podlasie Biała Podlaska	24	36	39-37
12.	Wisła II Kraków	24	31	48-43
13.	Naprzód Jędrzejów	24	28	30-40
14.	Cracovia II	24	25	27-49
15.	Stal Kraśnik	24	19	28-43
16.	**Sokół Kolbuszowa Dolna**	**24**	**18**	**23-45**
17.	Świdniczanka Świdnik	24	15	27-57
18.	Sparta Kazimierza Wielka	24	10	22-74

1:awans 2:baraże 15-18:spadek

Fot. Łukasz Guzda

Piłkarze z Kolbuszowej Dolnej drugi raz w sezonie ulegli Wisłoce Dębica.

Fot. Tymoteusz Maciąg

Do przerwy było remisowo

Jako pierwsi przed idealną szansą na otwarcie wyniku stanęli goście. Jakub Bator precyzyjnie dograł z prawego skrzydła do Dominika Kulona, który choć opanował futbolówkę w „szesnastce", to w decydującym momencie fatalnie przestrzelił.

Niewykorzystana okazja zemściła się błyskawicznie – Sokół przeprowadził zabójczą kontrę. Przemysław Maj dynamicznym rajdem minął rywali i wyłożył piłkę Michałowi Musikowi, a ten, mimo asysty obrońcy na plecach, zachował zimną krew i wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Radość gospodarzy nie trwała jednak długo. Wisłoka rzuciła się do odrabiania strat i dopięła swego po akcji dwójkowej: ponownie w roli głównej wystąpił Dominik Kulon, którego podanie tym razem na bramkę zamienił Iwo Kupidura. Jego mierzony strzał z okolic 14. metra nie dał szans bramkarzowi i przywrócił status quo.

Błysk Łanuchy dał zwycięstwo gościom

Po zmianie stron inicjatywę przejęli przyjezdni. Choć Sokół starał się odgryzać groźnymi wypadami, to Wisłoka zadała decydujący cios. Damian Łanucha popisał się genialnym prostopadłym podaniem, które całkowicie rozmontowało defensywę gospodarzy, a Kacper Maik z zimną krwią wykończył akcję, dając swojej drużynie prowadzenie.

W końcówce spotkania emocje sięgnęły zenitu – Sokół był o włos od uratowania punktu, gdy po wrzutce Bartłomieja Wiktora groźnie głową uderzał Patryk Kapuściński. Piłka nie znalazła jednak drogi do siatki i wynik nie uległ już zmianie.

W następnej serii gier Sokół zagra na wyjeździe z Pogonią-Sokół Lubaczów. Mecz ten zaplanowano na Wielką Sobotę o 14:00.

Sokół Kolbuszowa Dolna – Wisłoka Dębica 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Michał Musik 34, 1:1 Iwo Kupidura 42, 1:2 Kacper Maik 65.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Gliwa - Rębisz, Kapuściński, Wołowiec, Cyganowski - Maj, Wiktor, Khorolskyi (60. Kitliński), Serwiński (77. Skupiński), Mikrut (61. Posłuszny) - Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Wisłoka Dębica: Sokół - Czernysz, Paśko, Panasiuk, Wollny - Feret, Fedan, Łanucha (77. Żmuda) - Bator (77. Pranica), Kupidura (63. Maik), Kulon (95. Gaubert). Trener Bartosz Zołotar.

Sędziował: Chmura (Zamość).

Łukasz Guzda

Bikini fitness

Magda podbiła Syberię

Tegoroczna edycja Siberian Power Show 2026, jednego z najbardziej prestiżowych festiwali sportów sylwetkowych na świecie, dostarczyła polskim kibicom skrajnych emocji. W samym sercu mroźnej Syberii nasza reprezentantka, Magda Orzech, udowodniła, że w sporcie granica między rozczarowaniem a wielkim sukcesem jest niezwykle cienka.

Zimny prysznic w Bikini Fitness

Dla wielu obserwatorów Magda Orzech była jedną z faworytek w koronnej kategorii Bikini Fitness. Polska mistrzyni, znana z nienagannej formy i ogromnej dyscypliny, stanęła na scenie w Krasnojarsku z nadzieją na walkę o najwyższe lokaty. Niestety, tegoroczny poziom zawodów w tej dywizji okazał się ekstremalnie wysoki, a sędziowie postawili na nieco inną estetykę sylwetki.

Mimo doskonałego przygotowania, Magda nie zdołała zakwalifikować się do ścisłego finału. Decyzja ta odbiła się szerokim echem wśród ekspertów, którzy podkreślali, że polskiej zawodniczce zabrakło dosłownie ułamków punktów, by znaleźć się w decydującej szóstce.

Odrodzenie w nowym wydaniu: Złoto w Artistic Model

W sporcie wielkich mistrzów poznaje się jednak po tym, jak podnoszą się po porażce. Magda Orzech nie pozwoliła, by niepowodzenie w Bikini Fitness podcięło jej skrzydła. Dzień później zawodniczka zaprezentowała się w kategorii Artistic Model, która kładzie większy nacisk na prezentację sceniczną, grację i artystyczny wyraz sylwetki.

To był strzał w dziesiątkę. Magda od pierwszej sekundy zdominowała scenę, emanując pewnością siebie i elegancją, która oczarowała panel sędziowski. Efekt? Bezapelacyjne pierwsze miejsce i złoty medal!

- Sama możliwość wystąpienia na tak pięknej scenie Sibierian Power Show jako pierwsza Polka, przed setkami widzów na widowni to spełnienie marzeń. Kategoria Artistic Model była w tym roku niewielka, ale niezależnie od frekwencji jestem niezwykle szczęśliwa a właśnie taki jest cel w tym co robię – napisała zawodniczka na swoim Instagramie.

Siberian Power Show 2026 – święto siły

Zawody w Krasnojarsku po raz kolejny potwierdziły status Siberian Power Show jako kluczowego punktu w kalendarzu IFBB. Oprócz sukcesów sylwetkowych, kibice mogli podziwiać zmagania strongmanów (z udziałem m.in. Mateusza Kieliszkowskiego) oraz rekordowe próby w trójboju siłowym.

Magda Orzech wraca do kraju z tarczą, udowadniając, że wszechstronność i psychiczna odporność to cechy prawdziwej mistrzyni. **łg**

Magda Orzech może być zadowolona ze swoich startów na Syberii.

Fot. Magda Orzech/Instagram

Sport

Wyróżnieni przez burmistrza

Reprezentantka UKS Tiki-Taki Kolbuszowa, Maja Pastuła, jej trener Bogdan Karkut oraz karateka Dorian Skiba zostali docenieni przez burmistrza Kolbuszowej, Grzegorza Romaniuka.

Burmistrz Kolbuszowej docenił sportowców za ich ostatnie sukcesy.

Fot. Bogdan Karkut/facebook

Sportowcy, których wyróżnił burmistrz Kolbuszowej odnieśli w ostatnim czasie znaczące sukcesy na szczeblu ogólnopolskim.

Maja Pastuła w lutym została Halową Mistrzynią Polski U-18 w biegu na 600 metrów. Biegaczka z Kolbuszowej jest liderką krajowych tabel w swojej kategorii wiekowej na tym dystansie. Ponadto w styczniu lekkoatletka zdominowała Ogólnopolskie Halowe Mityngi w Rzeszowie, ocierając się o rekord Polski.

Wyróżniony został także Bogdan Karkut, założyciel, prezes i główny szkoleniowiec klubu UKS Tiki-Taka Kolbuszowa, uznawany za jednego z najskuteczniejszych trenerów lekkoatletyki na Podkarpaciu. Karkut od lat prowadzi klub, który mimo lokalnego charakteru, regularnie rywalizuje z największymi ośrodkami w Polsce. Pod jego wodzą Tiki-Taka stała się piątą drużyną Podkarpacia w klasyfikacji Podkarpackiego Związku Lekkiej Atletyki.

Za swoje sukcesy dyplom odebrał także Dorian Skiba. Reprezentant Kolbuszowskiego Klubu Karate specjalizujący się w karate Kyokushin. Jest jednym z najbardziej utytułowanych młodych reprezentantów klubu, regularnie plasującym się na podium ogólnopolskich turniejów. W lutym karateka w zawodach w Skarżysko-Kamiennej zajął pierwsze miejsce zwyciężając w konkurencji kumite i tym samym został Mistrzem Polski w kategorii J16. W ostatnim czasie Dorian zdobył drugie miejsce podczas ogólnopolskiego turnieju Wings Cup, będąc jednym z czterech medalistów swojej drużyny.

- Dziękujemy Panu Burmistrzowi za dostrzeganie sukcesów młodych sportowców oraz za wspieranie rozwoju sportu – czytamy we wpisie Bogdana Karkuta na facebooku. **łg**

eprasa.pl e57051e994

Siatkówka.

Siatkarska sobota w Cmolasie

Fot. Tymoteusz Maciąg

W Cmolasie odbył się turniej siatkówki.

W sobotę, 28 marca, na parkiecie sali i hali sportowej w Cmolasie, odbył się III Amatorski Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Cmolas. Rozgrywki rozpoczęły się o godzinie 9:00, a zakończyły przed 17:00.

Rywalizacja toczyła się równocześnie na czterech boiskach - trzy zlokalizowano na podzielonej hali głównej, natomiast jedno przygotowano w mniejszej sali.

Do turnieju przystąpiło łącznie 12 drużyn amatorskich, które podzielono na cztery grupy eliminacyjne: **Grupa A**: Chłopaki z Matuszczaka, SBX Team, Oldboys Stali Mielec**Grupa B**: Zaborovia Zaborów, Wspaniała Siódemka, SSKiR Cmolas**Grupa C**: Na Kretanolu, Itas Volley Street Warriors, Placuszki**Grupa D**: Lemon Team, Atomówki, UKS Kupno

Zespoły rywalizowały systemem turniejowym, rozgrywając serię spotkań. Wiele meczów stało na wyrównanym poziomie i kończyło się dopiero po trzech setach, co tylko potwierdziło wysoki poziom sportowej rywalizacji.

W finale najlepsi okazali się siatkarze UKS Kupno, którzy pokonali 2:1 Stowarzyszenie Sportu, Kultury i Rekreacji w Cmolasie. W spotkaniu o trzecie miejsce Oldboys Stali Mielec zwyciężyli 2:1 z SBX Team Pilzno.

Na zakończenie turnieju wszystkie drużyny odebrały puchary, a wydarzenie zwieńczyły wspólne, pamiątkowe zdjęcia.

Tymoteusz Maciąg

Piłka nożna. Betclic 3. liga

Były gracz Sokoła ma nowy klub

Skrzydłowy, Kamil Posielski, który w rundzie jesiennej reprezentował barwy Sokoła Kolbuszowa Dolna ma nowy klub. 19-latek będzie grał w Hetmanie Zamość

Fot. Hetman Zamość/facebook

Kamil Posielski znalazł nowy klub

Kamil Posielski zmienia barwy klubowe – w rundzie wiosennej 19-letni skrzydłowy będzie bronił barw czwartoligowego Hetmana Zamość.

Jesienią zawodnik występował szczebel wyżej, reprezentując Sokoła Kolbuszowa Dolna. W barwach trzecioligowca z naszego powiatu rozegrał 18 meczów, w których zdobył dwie bramki. Wychowanek BSP Lublin w przeszłości szkolił się także w Motorze, Lubliniance oraz Resovii.

- Kamil jest już z nami od kilku tygodni, więc może się czuć częścią drużyny. A teraz oficjalnie związaliśmy się kontraktem. To szybki, przebojowy skrzydłowy o dobrych predyspozycjach motorycznych. Bardzo istotne w perspektywie czekających nas wyzwań jest to, że posiada już doświadczenie na poziomie III ligi. Jeszcze przez 1,5 roku będzie posiadał status młodzieżowca i traktujemy go jako inwestycję nie tylko na już, ale również na przyszły sezon - powiedział Leszek Bartnicki, prezes Hetmana Zamość cytowany na oficjalnej stronie klubu.

Hetman Zamość obecnie zajmuje pozycję lidera w 4 lidze lubelskiej i ma sześć punktów przewagi nad drugim Lewartem Lubartów. **łg**

Tenis ziemny.

Oliwia wraca do gry

Po trzymiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją ręki do gry wraca Oliwia Sybicka. Tenisistka z Kolbuszowej sezon 2026 rozpocznie turniejami we Francji.

Ostatnie mecze szesnastolatka rozegrała w grudniu zeszłego roku. Od tego czasu Oliwia leczyła kontuzję ręki i była wyłączona z gry w turniejach. Na szczęście po kontuzji nie ma już śladu i nastolatka wraca do gry.

Przerwa w grze spowodowała, że Sybicka minimalnie spadła w rankingu ITF Juniorek. Na początku roku była już w pierwszej setce, a aktualnie zajmuje 114. miejsce. Pierwotnie tenisistka sezon miała rozpocząć w Egipcie w turniejach rangi J300 i J500, ale ze względu na niebezpieczną sytuację geopolityczną w tym regionie Kolbuszowianka premierowe turnieje w tym roku rozegra na kortach we Francji.

Pierwszym wyzwaniem w tym roku kalendarzowym będzie turniej J200 w Cap d'Ail. Mecze będą rozgrywane w tym francuskim malowniczym mieście leżącym na Lazurowym Wybrzeżu na kortach znajdujących się przy Plage Marquet. Korty klubu tenisowego są położone niemal nad samym brzegiem morza. Bliskość Monte Carlo sprawia, że na trybunach często pojawiają się łowcy talentów i znane osobistości ze świata tenisa. Drabinka główna singla składa się z 32 zawodniczek. Eliminacje do singla rozpoczną się już w tym tygodniu, natomiast tenisistka z Kolbuszowej jest już w głównej drabince.

Kolejnymi zawodami, w jakich weźmie udział Oliwia będzie turniej J200 Istres, który zaplanowano w dniach 6–12 kwietnia. To jedno z najważniejszych wydarzeń cyklu ITF World Tennis Tour Juniors w tej części sezonu. Miejscem rozgrywek będą tym razem malownicze korty w kompleksie Plaine des Sports René-Davini. W drabince głównej singla zobaczymy 32 zawodniczki, a rywalizację poprzedzą dwudniowe kwalifikacje (od 4 kwietnia). Oliwia podobnie jak Cap d'Ail jest już w głównej drabince. Dla wielu tenisistek występ w Istres to kluczowy przystanek w przygotowaniach do juniorskiego French Open. Wysoka ranga gwarantuje silną obsadę, w której nie powinno zabraknąć zawodniczek z pierwszej setki światowego rankingu.

Następnymi zawodami, które w planach ma nastolatka jest prestiżowy turniej ITF J300 Beaulieu-sur-Mer rozgrywany na francuskiej Riwierze. Turniej ma bogatą tradycję (w 2026 roku odbędzie się jego 29. edycja). W przeszłości na kortach w Beaulieu-sur-Mer rywalizowały takie gwiazdy jak Gael Monfils, Marcos Baghdatis czy Polak Piotr Diłaj. Polka zagra w eliminacjach do tego turnieju.

Wszystkie zawody w których udział weźmie Oliwia rozgrywane będą na mączce czerwonej. Celem Kolbuszowianki jest zdobycie odpowiedniej liczby punktów, żeby w maju móc wziąć udział w juniorskich French Open. **łg**

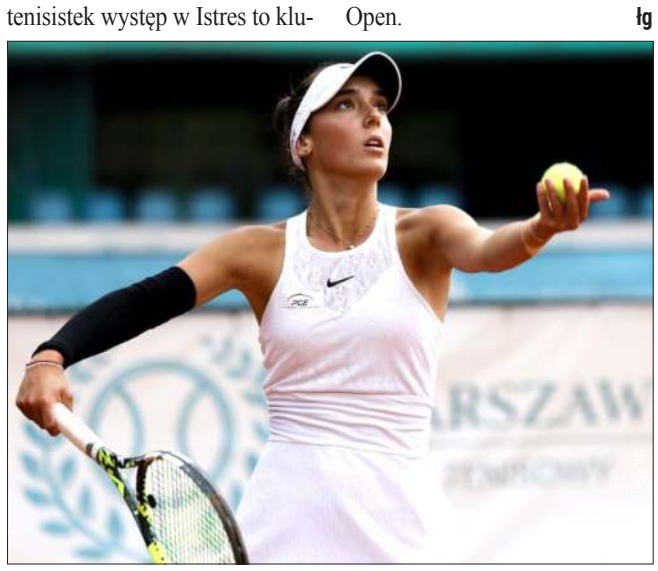

Oliwia Sybicka rozpocznie sezon turniejami we Francji.

Lekkoatletyka.

Ania obroniła tytuł

To był fantastyczny weekend dla lekkoatletów z naszego regionu. Podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w biegach przełajowych reprezentanci klubu UKS Tiki Taka Kolbuszowa pokazali prawdziwą klasę. Gwiazdą zawodów została Anna Kopeć, która nie dała szans rywalkom i po raz drugi z rzędu sięgnęła po złoto.

Rywalizacja w makroregionie Małopolska-Podkarpacie zawsze stoi na wysokim poziomie, ale Anna Kopeć udowodniła, że na dystansie 1500 metrów aktualnie nie ma sobie równych. Biegaczka z Kolbuszowej powtórzyła sukces z ubiegłego roku z Tarnowa, jednak tym razem zrobiła to w jeszcze bardziej imponującym stylu, wygrywając ze znacznie większą przewagą nad resztą stawki.

Solidna ekipa na dystansie

Tuż za podium, na wysokim czwartym miejscu, bieg na 1500 m ukończyła Wiktoria Kurek, a świetną siódmą lokatę wywalczyła Kaja Zygo. Emocji nie brakowało też na dłuższych dystansach – na 2500 metrów miłą niespodziankę sprawiła Kamila Panek, zajmując szóste miejsce.

Warto odnotować udany debiut Natalii Michałek, która swoimi punktami i walecznością pokazała, że ma ogromny potencjał w biegach średnich. Do wspólnego dorobku punkt dołożył również Jan Sajdak, kończąc bieg na 3000 metrów na czternastej pozycji. Dzięki tak równej postawie całego zespołu, ekipa wywalczyła wysokie czwarte miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw.

Grad medali w Mistrzostwach Podkarpacia

Równolegle o medale Mistrzostw Podkarpacia walczyli starsi zawodnicy, którzy również nie zawiedli:

Oliwia Bajor – bezkonkurencyjna na 2000 metrów (U18), zdobyła złoty medal, Milena Dworak – wywalczyła srebro w kategorii U20, Bartosz Wołosz – stanął na drugim stopniu podium (srebro) na dystansie 3000 metrów (U18).

Druga siła w regionie

Te wszystkie indywidualne sukcesy złożyły się na spektakularny wynik klubu w klasyfikacji łącznej Grand Prix Podkarpacia. Zawodnicy Tiki Taka wywalczyli tytuł drugiej drużyny w województwie, ustępując miejsca jedynie potędze, jaką jest KKL Stal Stalowa Wola.

Gratulacje dla wszystkich biegaczy i trenerów! Takie wyniki to najlepsza wizytówka sportowej ambicji naszego regionu. **łg**

Fot. Bogdan Karkut/facebook

UKS Tiki-Taka rywalizował w biegach przełajowych.

eprasa.pl e57051e994

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Sześć goli w meczu KKS-u

Pierwszy punkt w rundzie wiosennej zdobyli piłkarze KKS-u Kolbuszowianka Kolbuszowa. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego po emocjonującym spotkaniu zremisowali na wyjeździe z LKS-em Pustków.

Spotkanie w Pustkowie rozpoczęło się fatalnie dla zespołu z Kolbuszowej. Na samym początku meczu Maksymilian Nowicki sfaulował w polu karnym szarżującego rywala i arbiter z Mielca bez wahania wskazał na „wapno". Filip Czuba nie miał problemów z zamienieniem jedenastki na bramkę.

Kolbuszowianie ruszyli do odrabiania strat. Sygnał do ataku dał Dorian Wróblewski. Nastolatek najpierw oddał celny strzał z dystansu z którym poradził sobie golkiper z Pustkowa, a chwilę potem wykorzystał dośrodkowanie od swojego szwagra, Briana Dziedzica, i ze spokojem umieścił fotbolówkę w siatce. W odpowiedzi groźną okazję mieli zawodnicy LKS-Pustków. Szymon Szczupak wyszedł jednak z tej sytuacji obronną ręką.

Pięć minut po golu wyrównującym KKS objął prowadzenie. Tym razem strzelec pierwszej bramki, Dorian Wróblewski, popisał się ładną asystą dośrodkowując wprost na głowę Adriana Chrząszcza, który zdobył trzynastą bramkę w tym sezonie. W kolejnej akcji Brian Dziedzic wystawił piłkę Adamowi Stec, ale ten oddał zbyt lekki strzał, żeby pokonać golkipera miejscowych. Chwilę potem swoją szansę miał Damian Kloc, ale i on nie znalazł drogi do bramki.

Sześć minut przed przerwą Kolbuszowianka podwoiła prowadzenie. Piłkę w pole karne dośrodkował Adrian Wiktor, następnie przedłużył ją Dorian Wróblewski, a gola strzałem z woleja zdobył Adam Stec. Riposta ekipy z Pustkowa była błyskawiczna. Gospodarze, jeszcze przed przerwą za sprawą Macieja Struzika zdobyli bramkę kontaktową.

W 63. minucie bramce przyjezdnych strzałem głową zagroził Maciej Baniak. Szymonowi Szczupakowi udało się jednak przenieść piłkę nad poprzeczką. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłkę z linii bramkowej wybił Hubert Jamróz. Spotkanie mógł zamknąć Mariusz Kośmider, który idealnie podłączył się do akcji ofensywnej. Popularny „Maniek" trafił jednak w słupka. Chwilę wcześniej drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Brian Dziedzic.

W 81. minucie poprzeczka uratowała gości po strzale Macieja Struzika. Cztery minuty później Kolbuszowianie nie mieli już szczęścia. Po zagraniu z rzutu rożnego piłkę przedłużył Arkadiusz Strzałka, a bardzo niepewną interwencją popisał się golkiper zespołu z Kolbuszowej i piłka wpadła do bramki przyjezdnych. W samej końcówce okazje na zdobycie zwycięskiego gola mieli Dorian Wróblewski i Adrian Chrząszcz, ale ostatecznie to zacięte starcie w Pustkowie zakończyło się remisem. Dla zespołu z Kolbuszowej był to siódmy mecz bez zwycięstwa z rzędu. W następnej serii gier Kolbuszowianka podejmie u siebie LKS Żyraków.

LKS Pustków - KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa 3:3 (2:3)

Bramki: 1:0 Flip Czuba 2, 1:1 Dorian Wróblewski 22, 1:2 Adrian Chrząszcz 27, 1:3 Adam Stec 39, 2:3 Maciej Struzik 44, 3:3 Arkadiusz Strzałka 85.

LKS Pustków: Smoliniec – Kalita, Krawczyk, Strózik, Napora, Czuba, Baniak, Struzik, Strzałka, Gawryś, Radecki. Trener Kamil Nowak.

KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa: Szczupak - Nowicki, Wiktor (75. Kret), Kloc, H. Jamróz, Kośmider, Stec (60. Koziński), Wróblewski, Zieliński (46. Gajda), Dziedzic, Chrząszcz. Trener Grzegorz Wróblewski.

Sędziował: Jacek Węgrzyn (Mielec).

Żółte kartki: Wróblewski, Dziedzic

Czerwona kartka: Dziedzic.

Pozostałe wyniki:

Sokół II Kolbuszowa Dolna 4-4 Igloopol II Dębica

Radomyślanka Radomyśl Wielki 4-0 Chemik Pustków

Lechia Sędziszów Małopolski 6-0 Dromader Chrząstów

Kamieniarz Golemki 2-3 Brzostowianka Brzostek

LKS Żyraków 1-7 Smoczanka Mielec

Dąbrówka Stara Jastrząbka 3-3 Piast Wadowice Górne

Stal II Mielec 4-1 Victoria Czermin

łg

Tabela.

1.	Radomyślanka Radomyśl Wielki	18	42	65-16
2.	Smoczanka Mielec	18	37	52-23
3.	Stal II Mielec	18	32	34-29
4.	Kamieniarz Golemki	18	29	49-34
5.	**Sokół II Kolbuszowa Dolna**	**18**	**28**	**43-35**
6.	Victoria Czermin	18	28	33-39
7.	Chemik Pustków	18	27	28-22
8.	Dąbrówka Stara Jastrząbka	18	27	39-35
9.	Igloopol II Dębica	18	24	38-30
10.	Lechia Sędziszów Małopolski	18	24	46-37
11.	Brzostkowianka Brzostek	18	23	43-45
12.	LKS Pustków	18	21	37-42
13.	Dromader Chrząstów	18	21	25-59
14.	**Kolbuszowianka Kolbuszowa**	**18**	**20**	**44-45**
15.	Piast Wadowice Górne	18	13	23-51
16.	LKS Żyraków	18	6	13-70

1: awans 2: baraż 13-16: spadek

Fot. Łukasz Guzda

Piłka nożna. Klasa A3

Derby gminy dla Aserto

W meczu 15. kolejki klasy A3 Rzeszów zmierzyły się ze sobą drużyny Błękitnych Siedlanka i Aserto Trześń. Lepsi okazali się goście, którzy w drugiej połowie odwrócili losy spotkania.

Początek spotkania należał do miejscowych, którzy objęli prowadzeniu po golu głową Przemysława Rajpolda. Na 2:0 wynik podwyższył Mikołaj Gacek.

Sygnał do ataku gościom dał Kamil Jezuwid, który zamienił na bramkę dośrodkowanie Tomasza Chmielowca. Do remisu sprytnym strzałem z okolic szesnastki z „dużego palca" doprowadził Lucjan Ofiara.

Zespół z Trześni na prowadzenie wyprowadził Tomasz Chmielowiec, który wykorzystał niefrasobliwość obrońców Błękitnych. Gospodarzy dobił Kamil Jezuwid, który pięknym strzałem z rzutu wolnego „ściągnął pajęczynę" z okienka bramki zespołu z Siedlanki.

Gospodarze dalej zajmują piąte miejsce w ligowej stawce, Aserto jest na szóstej pozycji. Podopieczni Eugeniusza Sito po tym zwycięstwie zbliżyli się do Błękitnych na jeden punkt.

Błękitni Siedlanka – Aserto Trześń 2:4 (2:0)

Bramki: 1:0 Rajpold, 2:0 Gacek, 2:1 Jezuwid, 2:2 Ofiara, 2:3 Chmielowiec, 2:4 Jezuwid.

Pozostałe wyniki:

Kolorado Wola Chorzelowska 5-3 Czarni Trześń

Sokół Pień 1-4 Atut Podborze

Strażak Grochowe 2-2 Start Wola Mielecka

Pitmark Jaślany 3-3 LKS Babicha

Hetman Dąbrówka Wisłocka 2-3 **Tempo Cmolas** **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Ważny zawodnik opuścił Tempo

Ofensywny Tomasz Kaczmarski w najbliższej rundzie nie będzie reprezentował barwa drużyny z Cmolasu. Gracz przeniósł się do Victorii Ocieka.

Popularny „Kaczmar" ma 26 lat i jest wychowankiem klubu z Cmolasu. Grał w drużynach juniorskich, a potem seniorach tego klubu do rundy jesiennej sezonu 2021/2022.

Następnie przeniósł się do Korony Majdan Królewski, gdzie grał półtora roku (w tym jedną rundę na poziomie dębickiej okręgówki). Po pobycie w tej drużynie pomocnik ponownie związał się z ekipą z Cmolasu, w której występował przez ostatnie trzy sezony.

Nowy zespół Kaczmarskiego gra w klasie A Dębica i w nadchodzącej rundzie powalczy o utrzymanie się na tym poziomie. Trenerem drużyny z Ocieki jest Krzysztof Górski, który swego prowadził pomocnika w Tempie. Zawodnik z Cmolasu zadebiutował już w nowym zespole. Zagrał 70 minut w przegranym meczu z Interem Gnojnica (0:2). **łg**

Fot. Victoria Ocieka/facebook

Tomasz Kaczmarski przeniósł się do Victorii Ocieka.

Piłka nożna. Klasa B7.

Hadykówka lepsza od Dzikowca

Ceramika Hadykówka pokonała KS Dzikowiec w meczu 12. kolejki klasy B7. O wyniku zadecydowała końcówka spotkania.

Mecz rozpoczął się od ataków zespołu z Dzikowca, który zepchnął gospodarzy. Efektem tego była bramka Huberta Bąby. Po straconej bramce drużyna z Hadykówki się przebudziła. W 33. minucie po składnej akcji Łukasz Ślaga wystawił piłkę do pustej bramki Konradowi Jaskotowi, a ten dopełnił formalności.

Spotkanie było toczone w dobrym tempie, ale dosyć zacięte. Już w pierwszej połowie arbiter pokazał pięć żółtych kartek. Od 60. minuty przyjezdni grali jednego mniej po drugim napomnieniu dla Tomasza Kosiorowskiego.

Kwadrans przed końcem po błędzie bramkarza gości do pustej bramki trafił Patryk Korytkowski. W 83. minucie po indywidualnej akcji i silnym strzale kolejną bramkę dla zespołu z Hadykówki zdobył Karol Tylutki. W końcówce pięknego gola dla ekipy z Dzikowca zdobył jeszcze Fabian Zalewski, ale to było wszystko na co było stać ten zespół w tym meczu.

Tabela.

1.	Werynianka Werynia	12	36	57-7
2.	Kolbuszowianka II	12	26	33-13
3.	Vigor Trzęsówka	12	24	38-22
4.	KS Dzikowiec	12	21	48-31
5.	Huragan Przedbórz	12	17	22-21
6.	Raniżovia Raniżów	12	15	25-26
7.	LKS Hucina	12	15	23-27
8.	Ceramika Hadykówka	12	13	17-21
9.	Błękitni Komorów	12	12	17-32
10.	Korona Majdan Królewski	12	10	18-36
11.	Marmury Przyłęk	12	8	14-43
12.	Ostrovia Ostrowy Bar.	12	5	16-55

1: awans 2: baraże

Podopieczni Ryszarda Mokrzyckiego po tym meczu awansowali na ósme miejsce. KS Dzikowiec z kolei spadł na czwartą lokatę.

Ceramika Hadykówka – KS Dzikowiec 3:2 (1:1)

Bramki: 0:1 Bąba 10, 1:1 K. Jaskot 33, 2:1 Korytkowski 75, 3:1 Tylutki 83, 3:2 Zalewski 87.

Ceramika Hadykówka: G. Wójcik – Brzoza, Bieleń, Gradowski, J. Jaskot, K. Jaskot (66. Tylutki), Gradowski, Posłuszny, Serafin (46. J. Wójcik, 83. Hodor), Ślaga, Korytkowski (88. Szypuła). Trener Ryszard Mokrzycki.

KS Dzikowiec: Bąk – D. Sasiela (65. Wit), Serafin (90. J. Sasiela), Kasica, Płaza, Maciąg, Bąba, Zalewski, Kosiorowski, Bajek (75. Marek), Salach. Trener Paweł Skupiński.

Żółte kartki: Bieleń – Serafin, Maciąg, Bąba, Kosiorowski.

Czerwona kartka: Kosiorowski.

Sędziował: Wrona (Kolbuszowa).

Pozostałe wyniki:

Marmury Przyłęk 1-5 Kolbuszowianka II Kolbuszowa

Błękitni Komorów 1-2 Werynianka Werynia

Korona Majdan Królewski 2-2 Raniżovia Raniżów

łg

eprasa.pl e57051e994

Piłka nożna kobiet. 2 liga

Sokółki znowu wygrały

Drugie zwycięstwo w rundzie wiosennej odniosły piłkarki Sokoła Kolbuszowa Dolna. Podopieczne Patrycji Parterak pokonały na sztucznym boisku w Myślenicach miejscowy Respekt.

Minimalnym faworytem spotkania w Myślenicach były zawodniczki z naszego powiatu, które zajmowały wyższe miejsce. Piłkarki Respektu potrafiły jednak w tej kampanii sprawić kilka niespodzianek, więc nie można było ich lekceważyć.

Gospodynie lepiej weszły w to spotkanie i prowadziły do przerwy po trafieniu Emilii Zygmund. Skrzydłowa Respektu wjechała w pole karne, gdzie poradziła sobie z Alicją Kielar i strzałem z ostrego kąta pokonała Martę Świerad. Sokółki w pierwszej połowie miały ogromne problemy z kreowaniem sytuacji podbramkowych. Po jednym ze stałych fragmentów gry celny strzał głową oddała kapitan zespołu przyjezdnych, Magdalena Paterak. Bliżej było drugiego gola dla gospodyń, gdy bramkarka Sokoła w znakomity sposób zatrzymała szarżującą Milenę Kwartnik.

Fot. Sokół Kolbuszowa Dolna/facebook

Sokółki odniosły ważną wygraną w Myślenicach.

Druga część spotkania była o wiele lepsza w wykonaniu drużyny Patrycji Paterak. Przyjezdne wyszły po przerwie dłużej przebywały na połowie zespołu z Myślenic i częściej zagrażały bramce Alicji Rapacz. Sygnał do ataku dały Małgorzata Kot i Aleksandra Ożibko, które jako pierwsze oddały celne strzały na bramki Respektu.

Bardzo blisko gola wyrównującego była Agata Róg, która w 62. minucie dopadła do wybitej piłki po stałym fragmencie gry i posłała loba za kołnierz bramkarki gospodyń. Jej uderzenie wylądowało jednak na słupku.

Zespół gości wyrównał w 78. minucie. Małgorzata Kot została obsłużona piłką z głębi pola i po przyjęciu oddała strzał w samo okienko bramki strzeżonej przez Alicję Rapacz. Trzy minuty później Sokółki były już na prowadzeniu. Magdalena Paterak posłała długą piłkę, którą przedłużyła Amelia Szczepańska. Do futbolówki doszła Małgorzata Kot, nawinęła obrończynię drużyny przeciwnej i plasowanym strzałem posłała piłkę do bramki.

Przyjezdne nie zamierzały nie spoczęły na laurach. W 86. minucie w zamieszaniu podbramkowym po rzucie rożnym najlepiej odnalazła się Barbara Kaznecka, która strzałem z lewej nogi zdobyła trzecią bramkę dla drużyny z Kolbuszowej Dolnej. Dla Sokółek była to druga wygrana w rundzie wiosennej. Ogółem podopieczne Patrycji Paterak są niepokonane w ligowych rozgrywkach od 12 października.

Respekt Myślenice - Sokół Kolbuszowa Dolna 1:3 (1:0)

Bramka: 1:0 E. Zygmund 18, 1:1 Kot 78, 1:2 Kot 81, 1:3 Kaznecka 86.

Respekt Myślenice: Rapacz – Stojeba (46. O. Zygmund), K. Topa, Misiura, Mentel, Celińska, Druzgała (83. Olesek), Maślanka, N. Topa, E. Zygmund, Kwartnik. Trener Przemysław Senderski.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Świerad – Kielar, Paterak, Balicka, Szczepańska, Jużecka, Zawiślak (46. Ożibko), Kaznecka, Zuba, Róg, Kot. Trener Patrycja Paterak

Żółte kartki: Kot, Paterak.

Sędziowała: Magdalena Syta. **łg**

Piłka nożna. Klasa B7

Ostrovia pamięta o wychowanku

Rundę wiosenną rozpoczęła Klasa B7 Rzeszów. W Ostrowach Baranowskich trzy punkty zaksięgowała LKS Hucina. Przed meczem pamiątkową statuetkę odebrał Andrzej Świst, wychowanek Ostrovii, a aktualnie gracz LKS-u Hucina.

Fot. Michał Mikoś

Andrzej Świst przed meczem ze swoim byłym klubem dostał statuetkę.

Andrzej Świst swoją przygodę z piłką zaczynał w Ostrowach Baranowskich. Grał m. in. w pamiętnym meczu Okręgowego Pucharu Polski, w którym Ostrovia ograła 2:1 Stal Mielec. Potem występował w Sokole Kolbuszowa Dolna, Zrywie Dzikowiec i LKS-ie Hucina. Do Ostrovii wrócił w 2015 roku i grał z półroczną przerwą przez kolejne dziesięć lat.

Od rundy wiosennej poprzedniego sezonu doświadczony pomocnik ponownie gra na chwałę drużyny z Huciny. 38-latek tuż przed meczem ze swoim byłym zespołem, odebrał z rąk prezesa Ostrovii Rafała Szczęcha oraz skarbnika klubu, Juliana Mikosia, pamiątkową statuetkę za wkład w rozwój klubu.

Przebieg meczu nie był zaskoczeniem. Goście szybko objęli prowadzenie po trafieniu Dawida Kuliga, a do przerwy prowadzili 3:1. W drugiej połowie jedną bramką zdobył jeszcze Sebastian Kłosiński. W obu drużynach w tym meczu było sporo debiutów. W barwach Ostrovii po raz pierwszy zagrali Hubert Cudo, który wpisał się nawet na listę strzelców oraz Bartłomiej Zieliński. Do kadry zespołu z Ostrów Baranowskich wrócił bramkarz, Kacper Augustyn.

W drużynie Wojciecha Szydło z ławki pojawił się Adrian Bomba, który w przeszłości grał m. in. w Kolbuszowiance, Vigorze Trzęsówka, czy właśnie Ostrovii.

Ostrovia Ostrowy Baranowskie – LKS Hucina 1:4 (1:3)

Bramki: 0:1 Kulig 5, 0:2 Koń 17, 0:3 Kulig 27, 1:3 Cudo 32, 1:4 Kłosiński 73.

Ostrovia Ostrowy Baranowskie: Augustyn – Cudo, P. Mikoś, K. Guźda (84. Rachwał), Jachyra, Magda, Maziarz, K. Mikoś, Ł. Mikoś, Szalony (65. Witas), Szczęch (40. Zieliński). Trener Robert Szalony.

LKS Hucina: Żarkowski – Gołąbek (89. Bomba), Jadach, Kulig (84. Fryc), Saj, Dąbek, Kłosiński (84. Eksner), Koń (78. Bajor), Szydło (68. Kaszewicz), Świst, Kowalski (89. Ozimek). Trener Wojciech Szydło.

Żółte kartki: P. Mikoś, Ł. Mikoś – Jadach, Kulig.

Sędziował: Szymon Stan (Mielec). **łg**

Piłka nożna. Klasa B7

Vigor wygrał w Przedborzu

Bardzo dużo się działo w spotkaniu Huraganu Przedbórz z Vigorem Trzęsówka. Kibice zgromadzeni na meczu zobaczyli siedem bramek i dwie czerwone kartki.

Zdecydowanie lepiej w spotkanie weszli gospodarze, którzy za sprawą Gabriela Skóry objęli prowadzenie w 4. minucie. Podopieczni Grzegorza Kuźmy od razu ruszyli na rywali. Efektem tego był dublet Mikołaja Muniaka i trafienie Mateusza Bartosiaka. Do przerwy zespół z Trzęsówki prowadził dwoma golami.

Huragan w drugiej połowie za sprawą bramek Patryka Tendery i Mateusza Sitko doprowadził do remisu. Ostatnie słowo w tym spotkaniu należało jednak do Vigoru, a konkretnie do Mateusza Bartosiaka, który na trzynaście minut przed końcem dał swojej drużynie upragnione zwycięstwo.

W końcówce było sporo nerwów i emocji niekoniecznie związanych z piłką. Ostatecznie sędzia pokazał czerwone kartki Jakubowi Guzy i Damianowi Bartosiakowi.

- Wywozimy trzy punkty z ciężkiego i trudnego terenu – podsumował Grzegorz Kuźma, szkoleniowiec Vigoru.

Zespół z Trzęsówki po tej wygranej awansował na trzecie miejsce w tabeli.

Huragan Przedbórz – Vigor Trzęsówka 3:4 (1:3)

Bramki: 1:0 G. Skóra 4, 1:1 Muniak 32, 1:2 Muniak 44, 1:3 M. Bartosiak 45, 2:3 Tendera 53, 3:3 M. Sitko 69, 3:4 M. Bartosiak 77. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Wilga zaskoczyła Floriana

Pierwszy punkt od 13 września do ligowej tabeli dopisali piłkarze z Widełki. Podopieczni Łukasza Zygory zremisowali z walczącym o awans Florianem Ostrowy Tuszowskie.

Spotkanie idealnie ułożyło się dla gospodarzy, którzy objęli prowadzenie po golu Bogdana Czachora. Tuż przed przerwą prowadzenie Wilgi podwoił Bartłomiej Sałata.

Florian, który był faworytem spotkania od początku drugiej części rzucił się na swojego rywala. Efektem tego był rzut karny, który na bramkę trzy minuty po przerwie zamienił Sebastian Łętocha. Osiem minut później sędzia, Marcel Kowalczuk, podyktował kolejną jedenastkę dla przyjezdnych. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze tym razem podszedł Damian Parys i ponownie futbolówka zatrzepotała w siatce.

Więcej goli w tym spotkaniu nie padło. Wilga zdobyła szósty punkt w sezonie, ale żeby realnie zacząć myśleć o utrzymaniu musi zacząć wygrywać mecze, najlepiej seriami. Zespół z Ostrów Tuszowskich dalej jest trzeci w tabeli.

Wilga Widełka – Florian Ostrowy Tuszowskie 2:2 (2:0)

Bramki: 1:0 Czachor 19, 2:0 Sałata 45, 2:1 S. Łętocha 48 (karny), 2:2 D. Parys 56 (karny).

łg

KORSO KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2656 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny - redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk - dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda - dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg - dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko - dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl e57051e994

Strych

Dowcipy

Młody polityk pyta starszego kolegę: – Jak osiągnąć sukces w polityce?
Starszy odpowiada: – Trzeba być uczciwym.
– A co jeszcze?
– No i mieć dobrą pamięć.
– A po co pamięć?
– Żeby pamiętać, komu obiecałeś być uczciwym

***

Dziennikarz pyta polityka: – Dlaczego wasze reformy tak długo trwają?
Polityk odpowiada: – Bo to są reformy długofalowe.
– A co to znaczy?
– Że ich efekty zobaczą dopiero następne pokolenia.
– A jeśli nie zadziałają?
– To już będą problemy następnych polityków

***

Służący:
– Panie hrabio, mamy internet!
Hrabia:
– Wspaniale. Proszę go wpuścić do salonu.

***

Urząd ogłasza konsultacje społeczne. Przychodzi jeden mieszkaniec i mówi: – Mam kilka uwag.
Urzędnik: – Świetnie, właśnie na to liczymy!
– To kiedy zostaną uwzględnione?
– Spokojnie, najpierw je zbierzemy, potem przeanalizujemy...
– A potem?
– A potem zrobimy dokładnie to, co wcześniej planowaliśmy

***

Hrabia mówi do lokaja: – Musimy zacząć oszczędzać.
– Oczywiście, panie hrabio. Od czego zaczynamy?
– Od kawioru.
– Mamy go nie kupować?
– Nie, mamy go jeść szybciej, żeby się nie zmarnował

***

Hrabia kupił robota sprzątającego.
Służący:
– Panie hrabio, robot sprząta cały dom!
Hrabia:
– Doskonale.
– To co robimy ze służbą?
Hrabia:
– Zostawiamy. Ktoś musi pilnować robota.

***

Nauczycielka do Jasia:
– Dlaczego twoje lekcje zawsze odrabia ojciec?
– Bo mama nigdy nie ma czasu.

***

Nauczycielka pyta dzieci:
– Jakie macie zwierzęta w domach?
– Ja mam psa.
– A ja mam kota.
– A ja mam kurczaka w zamrażarce... – mówi Jaś.

***

Rozemocjonowany Jasiu przybiega do mamy:
– Mamo daj 4 zł dla biednego pana, który stoi na rogu ulicy!
– A co to za pan?
– Pan, który sprzedaje lody!

***

Mama kładzie bliźniaki spać. Jeden z nich głośno się śmieje.
– Co ci tak wesoło? – pyta mama.
– Bo Piotrusia wykąpałaś dwa razy, a mnie – wcale!

***

Idą dwie agrafki przez pustynię. W pewnym momencie jedna mówi:
– Gorąco mi...
A druga na to:
– To się rozepnij!

***

W szkole nauczycielka pyta dzieci, jakie są ich ulubione kwiaty.
– Ja najbardziej ze wszystkich lubię róże! – mówi Ania.
– Dobrze, to teraz zapisz tę nazwę na tablicy.
– Yyy... ja jednak wolę maki...

***

Żona programisty mówi:
- Kochanie idź do sklepu i kup parówki, jak będą jajka to kup dziesięć
...
- Dzień dobry, są jajka?
- Są
- To poproszę dziesięć parówek.

***

Minister rolnictwa i jego doradcy rozmyślają, co posadzić na polach nieopodal Czarnobyla..
Hmmm- trawa?
Nieeee, krowy się potrują..
Może ziemniaki na paszę- nieee, świń szkoda.
Ooo! Posadźmy tytoń, a na paczce papierosów napiszemy „minister zdrowia ostrzega po raz ostatni"

***

Dwóch kolesi przechodzi koło sejmu i słyszą,
STO LAT!!!STO LAT!!!
- O...chyba ktoś ma urodziny - mówi pierwszy,
- Nie.... - mówi drugi - ustalają wiek emerytalny

***

Spotykają się dwaj kumple w pub-ie i siedząc przy piwku jeden drugiego pyta:
-Jaka pora roku jest najniebezpieczniejsza?
- Nie wiem - mówi drugi.
- Jesień, bo niespodziewanie można dostać z liścia.

Z Facebooka

Przedszkolaki z kolbuszowskich przedszkoli przygotowywały palmy wielkanocne. Zdjęcia z tego wydarzenia dostępna na naszym Facebooku oraz na stronie internetowej korsokolbuszowskie.pl.

Czekam na dom

Robi poleca się do adopcji. Kontakt: 727 167 727

Kronika towarzyska

Na zdjęciu od Grzegorz Romaniuk, burmistrz Kolbuszowej ze swoim zastępcą Krzysztofem Wójcickim.

eprasa.pl e57051e994